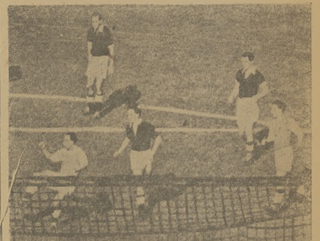
NAJWIĘKSZA KLĘSKA W HISTORII FOOTBALU POLSKIEGO

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 Zł

Nr. 54 (330) KRAKÓW - KATOWICE, 28 czerwca 1948 r.

DANIA — POLSKA 8:0 (4:0)



NASZA DRUŻYNA ZDEKLASOWANA W KOPENHADZE

TEAM INWALIDÓW NIE SPROSTAŁ

DOSKONALE USP. SOBIONYM DUŃCZYKOM

KOPENHAGA. Nie jechaliśmy do stolicy Danii z pełnym przekonaniem, że mecz zakończy się naszym sukcesem. Raczej wprost przeciwnie, drużyna składająca się w większej części z „inwalidów" [illegible] jak zwykle, na ambicję, poświęcenie i ofiarność zalety, które miały wyrównać braki kondycyjne i [illegible] obawy zaledwie do nikłej porażki

O klęsce, o jakimś przesławnym laniu nikt nie [illegible]

Po ostatnich sukcesach czuliśmy się odrodzeni, zdolni do stawienia oporu samemu nawet diabłu gdyby nam wszedł w drogę

Mecz z Danią miał być egzaminem przedolimpijskim. Bo, aczkolwiek PZPN postanowił, że nasza jedenastka zostanie w domu, to jednak na ogół liczono się z tym, że jednak decyzja zostanie zmieniona że jednak nasi chłopcy zmierzą się z USA i [illegible] się do dalszych rozgrywek.

[illegible] walczył się z [illegible] z USA ale następny mecz [illegible] porażkę a dla wygrania jednego spotkania do Londynu nie opłaci się jechać.

Porażka nienotowana w historii naszego piłkarstwa, porażka równa wielkiej klęsce polskiego footbalu rozwiała wszelkie nadzieje. Co gorsza obniżyła wartość naszych tegorocznych sukcesów

Powoli, powoli zdobywaliśmy sobie poczesne [illegible] uwagą obserwowano nasze wyniki i postępy. Zaczynano się z nami poważnie liczyć. Nasza jedenastka [illegible] partner z którym można robić co się chce. Nieszczęście jednak chciało, że w Kopenhadze karta znów się odwróciła i znów będziemy musieli mozolnie odrabiać na powrót utraconą opinię.

Duńczycy nie będąc pewni wy[illegible] oświadczyli [illegible] formą, że drużyna jest [illegible] itd.

[illegible] że [illegible] nie mogli [illegible] sukcesam [illegible] zagrzewały [illegible] „Nie [illegible]" lub [illegible] wygrać al[illegible] do Londynu".

[illegible] Jak wiemy Da[illegible] igrzysk olimpijskich [illegible] do chlubnej [illegible] w poprzednich Olimpiadach [illegible] miejsce [illegible] drużyny ma[illegible] i mecz wygrać [illegible] było prze[illegible] nadane na [illegible] do Anglii trzeba jechać.

[illegible] Duńczycy zagrali w sobotę tak jak mogli i umieli [illegible] Zagrzewała ich per[illegible] igrzysk olimpijskich [illegible] nie przynuszczając chyba, że Polakom także chodziło o to, aby w tym spotkaniu [illegible] jak najlepiej bo i przed nimi otwierały się w wypadku zwycięstwa perspektywy wyjazdu do Londynu.

Mimo jednak tych bojowych [illegible] tej jak nam się początkowo wydawało brawury, sami gospodarze nie bardzo wierzyli w to, aby mogli z nami łatwo wygrać. Ani przez myśl im nie przechodziło, że odniosą jedno z najwspanialszych cyfrowo zwycięstw w historii swojego piłkarstwa. Pomogli im w tym sami Polacy [illegible] to już inna sprawa. Już przed meczem niepokój pow[illegible] w małej polskiej grupce. Wy[illegible] tylko popatrzeć na duńskich reprezentantów. Wszyscy chłop w chłopa, ani jeden nie miał mniej jak 180 cm. Nasza reprezentacja wyglądała przy nich jak drużyna juniorów. A więc przewaga fizyczna była po stronie duńskiej.

Ten fakt nie przesądzał jednak jeszcze sprawy. W ostatnim meczu [illegible] odbył się w Warszawie [illegible] nasi niedzielni [illegible] także górowali nad [illegible] wzrostem, a mimo to przegrali.

Zresztą wszyscy w szatni pocieszali się jak mogli. Wacek Kuchar twierdził: „Chłopcy, jeśli zagracie tak jak z Czechosłowacją, to będzie dobrze i nie przegracie"

Zresztą po meczu obecni na nim stwierdzili to samo. Gdyby drużyna nasza zagrała tak jak z Czechosłowacją, to może jednak nie przegralibyśmy. Niestety jednak forma naszych piłkarzy jest zmienna jak pogoda [illegible] W meczu z Danią [illegible]ła akurat najgłębsza depresja. Głęboki ból i rozczarowanie spra[illegible] O tyle większy i głębszy, że nie byliśmy przygotowani na nią

No ale trudno faktu nie można zmienić. Postaramy się prze[illegible] w jaki sposób przyszło do takiego [illegible]

A więc nie spodziewaliśmy się że piłkarze duńscy osiągnęli tak wysoki poziom i że tak dobrze grają. Zresztą każda drużyna gra tak jak jej przeciwnik pozwala.

Biliśmy dotychczas naszych przeciwników szybkością. Dzięki tej wielkiej zalecie wygraliśmy z Czechosłowacją. **Była to jednak iście żółwiowa szybkość w porównaniu z ruchliwymi jak żywe srebro gospodarzami.**

Zwykle przy omawianiu naszej drużyny, kogoś się wyróżnia za dobrą grę, kogoś za słabą, przeprowadza klasyfikację wartości i umiejętności. Tym razem ten kłopot odpada. **Wszyscy grali źle, a obrona najgorzej.**



Skromny ma na sumieniu co[illegible] trzy bramki. Pierwsza puszczona [illegible] sposób kompromitujący załamała [illegible] resztę zespół [illegible] i piąta bramka padły także dzięki niezdecydowaniu [illegible] ustawieniu naszego bramkarza. Miał wprawdzie Skromny kilka efektownych parad, ale przepuścił za duże kwantum goali jako bramkarz reprezentacyjny. Pod koniec meczu był już wyraźnie załamany, dobiła go słaba gra obrony, no i bramki dla Duńczyków zaczęły [illegible] jak z rogu obfitości.



Najsłabszym o[illegible] graczem był Jańduda. [illegible] robił [illegible] wrażenie kompletnego nowicjusza. Nie krył skrzydłowego, był powolny, niezdecydowany, nie [illegible] chodziły mu wykopy, słowem stanowił groźną lukę w zespole. Przy główkowaniu każdy pojedynek przegrywał, mimo, że nie jest pod względem wzrostu ułomkiem.



Barwiński pracował za dwóch i dlatego często pracował źle, był jednak wi[illegible] znacznie lepszy od swojego partnera. Wydawało się jednak, że nadzwyczaj szybka gra Duńczyków wybitnie mu nie odpowiada często bowiem wkraczał w akcję zbyt późno i był ogrywany.

Pomoc miała nierówne momenty. Czasami **Parpan** zagrywał koncertowo [illegible] głową wszystkie wysokie piłki, wysłał w bój atak, ale to były tylko właśnie momenty. Później dostrajał się całkowicie do gry swoich partnerów kncąc z nimi do spółki. **Parpan miał zresztą** [illegible]



przeciwko niemu [illegible] napastnik drużyny przeciwnika Lundberg.

Zawiódł całkowicie pokładane w nim nadzieje Jabłoński II na lewej pomocy. Poza ostrą grą nie wyróżnił on się niczym



[illegible] utrzymać przeciwnika akcje ofensywne budował [illegible] nieudolnie i po wypracowaniu pozycji piłkę zawsze odsyłał do przeciwnika. Waśko, grający bardzo ofiarnie przez [illegible] minut starał się trzymać [illegible]onę, no ale cóż, lewa strona gospodarzy często mu uciekała i padały bramki.

W sumie jednak pomoc zagrała jeszcze na jakim takim poziomie, acz kolwiek słabym, to j[illegible]paczliwym.



Zawiódł kompletnie atak. Obydwaj skrzydłowi Bobula i Przecherka nie często [illegible] okazje przerwać się przez tyły przeciwnika. Bobula, [illegible] ki doskonałym walo[illegible]nym powinien był stać się godnym przeciwnikiem rosłych Duńczyków stanowił niestety jeden z najsłabszych punktów w naszej drużyny. Jakiś dziwnie ociężały i ospały unikał pojedynków, grał miękko i ostrożnie. **Przecherka** zawiódł kondycyjnie, ale na to już nie było rady, przed samym meczem rozchorował się i gorączkował.

Górski po kontuzji nie był wartościowym graczem i unikał styczności z rosłymi przeciwnikami. Po 20 minutach czuł się już wykończony i kapitan sportowy zmienił go [illegible] **Kohuta, który do gry niczego nowego nie wniósł i był także martwym punktem w drużynie.**

Najlepiej jeszcze zagrali Cieślik i Gracz. Obydwaj mieli wielkie przebłyski, parę razy zarobili nawet na oklaski widowni za dowcipne tricki, oddali po kilka niebezpiecznych strzałów, rwali do przodu ale i oni po [illegible] ni[illegible] kneli w końcu [illegible]

Tak więc, drużyna nasza przedstawiła [illegible] obraz nędzy i rozpaczy. **Grała poniżej swojego normalnego poziomu nie o klasę, ale** o dwie klasy gorzej. Trudno znaleźć wytłumaczenie takiego stanu. Może sprawiło to przemęczenie meczami, może jakieś załamanie psychiczne. W [illegible]



[illegible] normalnymi objawami.

Dania wypadła na tle swojego przeciwnika wspaniale, ale nie sztuka grać dobrze z przeciwnikiem, któremu na boisku nogi się plączą i popełnia szkolne błędy.

Drużyna duńska, jak już wspomnieliśmy, jest szybka, dobrze wyszkolona technicznie i zgrana. Wydawało się że gracze Danii pochodzą z jednego ligowego zespołu i grają ze sobą od kilku [illegible]

Napastnicy potrafili wychodzić doskonale na pozycje, świetnie przeprowadzają zmiany. Ani się nie [illegible] jak środkowy napastnik znajdzie się na prawym skrzydle, skrzydłowy na środku itd. Poza tym każdy gracz kwintetu ofensywnego strzela niebezpiecznie i zaskakująco z każdej pozycji.

Trójka obronna zagrała bez zarzutu. Gdy w pierwszych 15 minutach Polacy często gościli pod bramką gospodarzy, zdała on[a] egzamin na bardzo dobrze. Bramkarz E. Nielsen kilkakrotnie dał próbkę swojej wysokiej klasy i zaliczał się do najlepszych graczy zespołu. Petersen, prawy obrońca, unieszkodliwił zupełnie Bobulę. Posiada on silny wykop i z miejsca przenosi grę na drugą stronę boiska. Jensen na lewej pomocy miał trudne zadanie z kryciem naszego Gracza. [illegible] ostrzega[illegible] czarny prawy łącznik (Jensen „zaopiekował" się nim więc troskliwie nie zapominając przy tym, że do zadań jego należy także wspieranie ataku.

Doskonale zagrywała prawa strona ataku Akcje Plogera i Age Hansena były koncertowe. Niebezpieczny Hansen był postrachem naszego bramkarza. Doskonałym [illegible] w [illegible] ciągu na [illegible] Praest na lewej [illegible]

W ogóle Duńczycy [illegible] jak z nut i chyba nie prędko będzie im tak wszystko wychodziło jak w sobotę. **Mieli swój dzień, w którym byli w stanie uporać się z najznakomitszą drużyną kontynentu.**

Nie wiadomo, czy po raz drugi Duńczykom udałoby się powtórzyć ten sukces, nawet w skromniejszych rozmiarach. W każdym bądź razie, w sobotę przewyższali nas o [illegible]

PRZEBIEG GRY

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły przed sędzią Petersenem (Norwegia) w składach następujących:

Polska — (niebieskie koszulki, białe spodenki): Skromny, Barwiński, Jańduda, Waśko, Parpan, Jabłoński II, Przecherka, Gracz, Górski (Kohut), Cieślik, Bobula;

Dania (czerwone koszulki — białe spodenki): Nielsen, Petersen, Bastrup, Dirk, Pilmark V. Jensen, Ploger, Age Hansen, K. Lundberg, J. Hansen, Age Praest

Pierwsze minuty gry przynoszą kilka szybkich ataków Polski. Przecherka wypuszcza ładnie Gracza, ten przenosi piłkę do Cieślika i pierwszy strzał grzęźnie w rękach bramkarza duńskiego.

Gospodarze rozgrywają się powoli. W pierwszych 15 minutach bar[illegible] na naszym polu karnym. Polacy mają wielkie szanse na zdobycie pierwszej bramki, ale strzał Gracza odbija się o poprzeczkę

Po pierwszym kwadransie obraz gry zmienił się radykalnie. Zapał Polaków zginął gdzieś całkowicie. Dania przejęła w swoje ręce inicjatywę

Doskonały Lundberg wysyła w bój skrzydła. Piękna centra Plogera o mało nie przyniosła pierwszej bramki. Skromny wyłapał piłkę w ostatnim momencie.

Niestety w 26 min. nasz bramkarz nie zdał egzaminu. Wyskakuje on niezdecydowanie do wysokiej piłki, nie wie, czy ją złapać czy wypiąstkować, korzysta z tego Hansen i główą zdobywa pierwszą bramkę.

Teraz Duńczycy rozegrali się na całego. Akcje zmienia się błyskawicznie, piłka wędruje z jednej strony boiska na drugą. **W 39 minucie Praest szybkim, silnym strzałem, mimo interwencji Skromnego, pod**[illegible] wynik na 2:0.

W 41 min. pada niespodziewanie trzecia bramka strzelona przez Hansena. Piłkę w fatalny sposób przepuścił źle ustawiony Skromny.

Nie na tym jednak koniec serii bramek w tej części spotkania. **W minutę później Hansen J. strzela piątego goala dla swoich barw.** Bramka ta padła nie bez winy naszej obrony.

Po przerwie w Polaków jakby wstąpił nowy duch. Wydaje się, że potrafili się otrząsnąć z przewagi przeciwnika i inicjują szereg udanych akcji.

W 46 min Praest bije rzut rożny, ale Skromny wspaniale wyłapuje piłkę. Za chwilę atak polski sunie na bramkę Duńczyków. Gracz zostaje nieprawidłowo zatrzymany. Przecherka bije rzut wolny. Wspaniale bita piłka odbiła się niestety od poprzeczki.

W 50 minucie znów atak gospodarzy. Skromny wyłapuje jednak piłkę centrowaną przez Plogera

W 51 minucie nieobstawiony Hansen minął Jańdudę, strzela z bliskiej odległości, ale piłka idzie na [illegible]

Jeszcze kilka ataków polskich. Cieślik kilka razy pudłuje, mając dogodną sytuację i Polska znów [illegible]

Od 73 minuty tragedia zaczyna się na nowo. W tej minucie Praest [illegible] Waśko, Barwińskiego i lekko strzela obok niezdecydowanego Skromnego. Jest już 5:0.

Nie na tym koniec. **W 78 min. wynik podwyższa Ploger nieobstawiony i puszczony zupełnie wolno przez Jańdudę.**

W 80 minucie mieliśmy idealną okazję do zdobycia honorowej bramki, ale Cieślik znów trafia w [illegible]

[illegible] minucie rzut rożny dla Danii, [illegible] pięknie dośrodkowuje, [illegible] kłębowiska ciał Hansen zdołał wyłapać piłkę na głowę i 7:0.

Drużyna nasza już zupełnie zrezygnowana i załamana nie próbuje stawiać oporu. Toteż na minutę przed końcem klęska zostaje przypieczętowana jeszcze jedną bramką zdobytą przez wspaniale grającego w tym okresie czasu i zupełnie niekrytego Praesta.

Polacy schodzą z boiska ze zwieszonymi głowami. Widownia duńska szaleje z radości, spontanicznie manifestując na cześć wspaniałych zwycięzców.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE WARSZAWY

WARSZAWA. W dalszym ciągu letnich pływackich mistrzostw Warszawy rozegrano biegi na [illegible] m w trzech klasach pływackich. W poszczególnych klasach zwyciężyli

Kl. I: Jabłoński (El) 24:38,2 min., kl. II: Ziemilski (AZS) 26:57 min., kl. III: Pankowski (Polonia) 31:29,1 min. Ogółem startowało 78 zawodników.

W punktacji drużynowej na pierwszym miejscu znajduje się AZS [illegible] pkt. przed [illegible] [illegible] pkt. i YMCA 337,5 pkt.

Do zakończenia mistrzostw pozostało jeszcze rozegranie spotkań w piłce wodnej, które rozpoczną się w przyszłym tygodniu.



Fragment z meczu ligi duńskiej

CO MÓWI WÓDZ

O PRZEGRANEJ BITWIE

KOPENHAGA. Bezpośrednio po meczu rozmawiamy z kapitanem PZPN Zygmuntem Alfusem. Żaden kapitan sportowy na świecie nie jest skłonny po takiej klęsce do wynurzeń. Zresztą cała ekipa polska jest załamana, przygnębiona i rozpaczona

Podzielając ten wielki smutek i głęboko współczując, nie jesteśmy jednak w stanie podarować sobie okazji do wyciągnięcia od p. Alfusa chociby kilku słów, które by nam wytłumaczyły lub usprawiedliwiły tę porażkę.



— Niestety, nie mam nic na usprawiedliwienie słabej gry mojej drużyny. Można złożyć [illegible] przemęczenia. [illegible] ligowymi spotkaniami [illegible] „Podkończyły" nas mo[illegible] tuzję w[illegible] graczy [illegible] świerdza n[illegible] tan. — [illegible] tym Duńczycy mieli jakiś fenomenalny dzień. Tak dobrze grającego [illegible] nie widziałem jeszcze nigdzie po wojnie.

Co pan sądzi o duńskim zespole? — pytamy kapitana.

— Duńczycy są bardzo szybcy, potrafią doskonale zmieniać pozycje, strzelają z każdej odl[illegible] **Najlepszymi ich graczami** [illegible] **doskonały bramkarz, prawy obrońca, lewy pomocnik i prawa strona ataku.**

— Kto wyróżnił się w [illegible] [illegible]

— Nikt! — odpowiada p. Alfus. Wszyscy grali beznadziejnie [illegible] Skromny ma na sumieniu [illegible] mniej trzy bramki. Jańduda [illegible] jak początkujący piłkarz. Z[illegible] zupełnie **Jabłoński II** i [illegible] dynie **Parpan, Waśko**, Gracz i Cieślik utrzymali się na jakim takim poziomie.

— Uważam [illegible] Alfus [illegible] traktować zbyt [illegible] Tak się wszystko fatalnie [illegible] [illegible] popularności w [illegible] ne.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

Poznań. Z udziałem 80 zawodników z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Wybrzeża, Wrocławia i Poznania, rozpoczęły się w sobotę w Poznaniu Ogólnopolskie Mistrzostwa Akademickie w lekkoatletyce. W pierwszym dniu uzyskano przeciętne wyniki. Niespodziankę sprawił jedynie Sławczyk wygrywając bieg na 200 m w 22.2 sek. (jest to najlepszy wynik powojenny) przed Rutkowskim i Lipowskim.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Pchnięcie kulą: 1) Hofman (Poznań) 12.98 m; 2) Schmidt (Poznań) — 12.51 m; 3) Antczak (Wrocław) — 12.16 m.

Dysk: 1) Hofman (Poznań) — 39.58 m; 2) Małaszewski (Wrocław) — 39.03 m.

Tyczka: Kubek (Kraków) 3 m. 2) Nowak (Wrocław) — 2[illegible]

400 m p. pł: 1) P[illegible] (Wrocław) — 1.02.7; 2) Wojtecki (Poznań) 1:04.6; 3) Białecki (Poznań) 1:06.1.

800 m: 1) Mańkowski (Warszawa) 2:07.5; 2) Wawrzyniak (Poznań) 2:07.7; 3) Kolasiński (Poznań) 2:08.9.

Skok w dal: 1) Skalbania (Poznań) 6,59 m; 2) Sławczyk (Poznań) 6,57 m; 3) Komenda (Wrocław) 6.33 m.

200 m: 1) Sławczyk (Poznań) 22,2 sek; 2) Rutkowski (Poznań) 22,3 sek; 3) Lidowski (Łódź) 22,7 sek.

5.000 m: 1) Hempel (Wrocław) 17:08,2; 2) Lempart (Wrocław) — 17:18,3; 3) Jaszczura (Łódź) — 20:55,2.

Sztafeta 4 x 100 m: 1) Poznań 44,5 sek; 2) (Poznań II) 46,2 sek; 3) Łódź; 4) Wrocław

POLSKA I PRZED POLSKĄ II PO V ETAPIE
TOUR DE POLOGNE

WRZESIŃSKI PIERWSZY W POZNANIU
WÓJCIK NADAL LEADEREM WYŚCIGU

Poznań (tel. wł.) Do piątego etapu zgłosiło się 45 kolarzy, w tym Keberle (CSR) jadący w konkurencji etapowej. Na starcie publiczność oczekiwała z niecierpliwością przyjazdu kolarzy. Startu honorowego w zastępstwie wojewody dokonał płk. Stoczkowski, wielki przyjaciel kolarzy.

Przed startem nastąpiła wielka uroczystość, albowiem koledzy składali życzenia dzisiejszemu solenizantowi Władysławowi Motyce. Jeszcze chwila i o godzinie 9,30 płk. Stoczkowski wypuszcza kolarzy.

Pierwszy odcinek wyścigu do Pezyc, około 38 km, to przestrzeń na której rywalizacja jest wyeliminowana. Wprowadzono to celem zmniejszenia już i tak zbyt długiego etapu, wynoszącego 248 km. Odcinek pierwszy kolarze przejeżdżają w doskonałych humorach. Ruchoma rozgłośnia towarzyszy im nadając z płyt miłe melodie, jak również informując licznie napotykaną na trasie publiczność o biegu wyścigu i o poszczególnych zawodnikach. Ale kolarska sielanka szybko się skończyła — przechodzimy na rzeczywisty start do Pezyc.

Tutaj spotykamy pomimo niedzieli kominiarzy w tradycyjnych cylindrach, składających życzenia zawodnikom. Niestety, jak się później okazało, kominiarze nawet w cylindrach nie zawsze przynoszą szczęście. — Na całym dystansie kolarze w sumie przebili ponad 70 gum. Jest to rekord tego wyścigu, wypada po półtora gumy na kolarza. Byli tacy, jak młody Królikowski i Bański, którzy przebili aż po cztery gumy, inni, jak Kapiak, Pietraszewski, Stolarczyk, Rzeźnicki, Widewal, Piegat, Olszewski i Wygięda oraz Pataky po dwie i trzy gumy. Przyczyna tego było nawierzchnia na niektórych odcinkach w okropnym stanie. Zawodnicy na niektórych odcinkach nie panują nad kierownicami i stąd tak wiele wypadków. Na etapie tym okaleczyli się boleśnie: Sałyga, Bukowski, Rzeźnicki i Pataky.

Ale powróćmy do wyścigu. Zaraz po starcie z Pezyc tempo wyścigu dochodzi do 40 km na godzinę. Pomimo tego wyrównane zespoły jadą zwartą grupą. Na około 60-tym kilometrze następuje pierwszy poważniejszy wypadek. Na reperowanej szosie szybko jadąca czołówka mija wyrwę zasypaną piaskiem, na którą wpada Grzelak. Grzelak zachwiał się, podjechał pod Sałygę i zaczepiając o tylne koło kolegi upada, kalecząc sobie rękę i łuk brwiowy. Ambitny zawodnik podniósł się jednak i z trudem jedzie dalej. Dopiero na punkcie odżywczym łapie go lekarz i prawie siłą nakłada mu opatrunek.

Wjeżdżamy do Myśliborza. Tutaj na zakrętach ulic ucieka Kapiak. Tempo podskakuje do 45 km na godzinę. Większość kolarzy nie wytrzymuje tej szybkości i czołówka wyciąga się w długiego węża, który następnie rwie się na części tworząc oddzielne grupki kolarzy. Na czele jedzie Kapiak, następnie Wrzesiński, Wójcik, Keberle, Mady, Stolarczyk, Pietraszewski, Grzelak i Vaverka. W tym czasie kolarze przejeżdżają dystans 100 km w czasie 2 godzin 45 minut.

Druga grupa z Wrzesińskim i Nowoczkiem na czele znajduje się 3 km w tyle. Po kilkunastu kilometrach Kapiak przebija jednak gumę i odpada. Po zreperowaniu gumy jedzie wprawdzie dalej, usiłując dopędzić czołówkę, ale po pewnym czasie rezygnuje z gonitwy i oczekuje na drugą grupę. Czołówka tymczasem jedzie dalej, a tempo nadają Wójcik, Wrzesiński i Pietraszewski. W grupie tej, trzeba to podkreślić, jedzie [illegible] Grzelak, który do tej pory właściwie niczym się nie odznaczał.

Następnie po przejechaniu paru kilometrów znowu Pietraszewski przebija gumę i odpada. Podobnie jak Kapiak rozpoczyna on rozpaczliwą pogoń za czołówką i po 12 kilometrach po nieludzkim wysiłku dopędza ją, ale w kilkanaście minut znowu po raz drugi przebija gumę i tym razem już odpada do tyłu.

Wreszcie dojeżdżamy do Poznania, gdzie jest meta na stadionie. Tutaj na bieżni pierwszy wpada Wrzesiński, mając tuż za sobą Wójcika, który na ostatnim zakręcie upada grzebiąc tym samym wszystkie swoje szanse na uzyskanie pierwszego miejsca. Mijają go: Vaverka, Keberle, Grzelak, którzy też w tym porządku mijają metę za zwycięzcą Wrzesińskim. Wójcik przyjeżdża jako piąty o 6 sekund za pierwszym (Wrzesińskim).

Tymczasem w drugiej grupie wre zacięta walka. Pietraszewski i Kapiak ciągną tutaj z całą siłą, mając nadzieję dopędzić czołówkę. Jadą wachlarzykiem, a prowadzi ich Mady. W grupie tej Rzeźnicki w pewnym momencie zachwiał się i popchnął Bukowskiego, który zawadza o koło Madyego i obaj kolarze upadają. [illegible] Kapiak z trudem wobec oka [illegible] jedzie dalej i zajmuje dopiero 14-te miejsce.

W ten sposób piąty etap po zaciętej walce został zakończony. Czas uzyskany przez Wrzesińskiego — 5 godzin, 46 minut, 10 sekund jest znakomity, gdyż przeciętna jego wynosi 36 km 700 metrów na godzinę. Jest to najlepszy dotychczas od początku wyścigu czas.

Wyścig na trasie Szczecin — Poznań ukończyło 42 zawodników. Wycofali się z biegu: Simon St., Sobczak oraz Pataky (Węgry).

Poznań. (tel. wł.) W wyścigu kolarskim „Tour de Pologne" po V-tym etapie Szczecin — Poznań, pierwszy na metę przybył Wrzesiński w czasie 5 godzin, 46 min. 10 sek. 2) Vaverka (CSR) 5,46,12 godzin, 3) Keberle (CSR) 5,46,12 godz. 4) Grzelak (P) 5,46,14, 5) Wójcik 5,46,16, 6) Pietraszewski 5,53,36, 7) Stolarczyk 5,53,40 8) Mady (Węgry) 5,53,57 godzin.

Indywidualnie po piątym etapie Szczecin—Poznań prowadzi nadal w koszulce leadera **Wójcik** z ogólnym czasem 29 godzin 11 minut, 52 sekundy, 2) Wrzesiński — 29,13,44 godz. 3) Kapiak 29,27,51 godz..

Zespołowo zwyciężyła w piątym etapie Szczecin — Poznań I drużyna Polska w czasie 17 godzin 56 minut, 22 sekundy, 2) Polska II — 17,56,59 godz. Na trzecim miejscu znalazła się drużyna szwedzka.

Po 5-ciu etapach zespołowo prowadzi Polska I z czasem ogólnym 81 godzin, 42 minuty, 29 sekund, 2) Polska II — 89,11,02 godz., 3) Szwecja — 89,15,55 godz.

Na uwagę zasługuje fakt wycofania się na etapie Szczecin — Poznań zawodnika szwedzkiego Pearsona Kiela wskutek wypadku. Pearson kontynuował jednak nieoficjalnie bieg i w Poznaniu publiczność polska zgotowała mu wielką owację.

Klubowo: 1) ZZK Warszawa 59,10,35 2) Partyzant (Łódź) 59,37,12 3) ZKS Ruch Chorzów 60,07,43, 4) Elektryczność (Warszawa) 60,30,24 5) Sarmata (Warszawa) 62,34,06 7) Gwardia II (Warszawa) 62,34,06, 7) Gwardia II 62,44,06.

SKRA - ZAGŁĘBIE 2:1
MISTRZ ZAGŁĘBIA POKONANY
NA WŁASNYM BOISKU

Sosnowiec. Pierwszy występ drużyny Zagłębia o wejście do ligi przyniósł mu porażkę na jego własnym boisku. Drużyna Zagłębia w tym meczu zagrała b. słabo, a szczególnie atak, który formalnie nie istniał na boisku. Najsłabszym zawodnikiem tej formacji był Kulawik. Na uwagę zasługuje jedynie pomoc, a w szczególności Tajchman.

O wiele lepiej przedstawia się drużyna gości, która była szybsza i jej zagrania były przemyślane. Drużyna ta zastosowała z powodzeniem system WM. Na uwagę zasługuje prawoskrzydłowy Purgal, który był inicjatorem dwóch strzelonych bramek i gdyby nie on oraz incydent jaki powstał w 25 minucie, gdy zawodnik drużyny Zagłębia Mstowski, celowo kopnął przeciwnika bez piłki, za co został wydalony z boiska, drużyna Skry mogłaby zejść pokonana.

Składy drużyn:

Zagłębie: Janczur, Sowa, Wawrzyniak, Godzic, Tajchman, Niewiara, Mstowski, Trzaska, Kulawik, Banasik Pokwicza.

Skra: Borowiecki, Grolik, Bubel, Seidak, Orłowski, Żabicki, Jędrzejewski, Zajfrid, Bulski, Łuszczasz, Purgal.

Przebieg gry: Drużyna Zagłębia z miejsca przejmuje inicjatywę w swoje ręce, i często goście pod bramką przeciwnika, ale słabo grający środkowy napastnik Kulawik marnuje kilka pozycji. W 4 min. pomocnik Zagłębia Tajchman przedziera się pod bramkę przeciwnika, ostro strzela, ale piłka idzie w aut. W 10 min. ten sam zawodnik otrzymuje piłkę na środku boiska, idzie na przebój i z odległości ok. 25 m. strzela nieuchronnie w róg.

Skra nie peszy się utratą bramki i teraz stale goście na polu karnym gospodarzy, lecz wszelkie ataki rozbija dobrze w tym dniu usposobiony Tajchman.

Po przerwie gra przybiera na ostrości, obydwie drużyny dążą do zmiany wyniku. W 23 min następuje zderzenie Grolika i Mstowskiego i ten ostatni kopie celowo Grolika bez piłki, za co prowadzący doskonale zawody sędzia Nowak z Bytomia usuwa go z boiska.

W 32 min. prawoskrzydłowy Skry centruje, a nadbiegający Bulski główką skierowuje piłkę do siatki. Teraz Skra niemiłosiernie „gniecie" gospodarzy, a owocem tego jest strzelona bramka w 35 min. przez Jędrzejewskiego. W min. później sędzia usuwa z boiska zawodnika Skry Żabickiego za wątpliwy faul. Ostatnie minuty gry należą w dalszym ciągu do Skry, ale Zagłębie broni się rozpaczliwie.

Zebrana publiczność w ilości ok. 7 tys., opuszcza boisko rozgoryczona i zawiedziona w swych nadziejach.

Sędziował dobrze p. Nowak.

CO SŁYCHAĆ W ZAGŁĘBIU

[illegible]

PARKER ZOSTAJE AMATOREM

Londyn. (obsł. wł.) W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że Parker nie przejdzie na zawodowstwo w bieżącym roku, choćby nawet wygrał Forest Hills. Po jego porażce w Wimbledonie cyrk Kramera zaoferował Pajkowskiemu o wiele lepsze warunki. Parker będzie [illegible] w przyszłym sezonie, jako amator.

STADION SPORTOWY ZW. ZAW. WŁÓKNIARZY POWSTANIE W SOSNOWCU

(tg) Referat Sportowy przy Zw. Zaw. Włókniarzy w porozumieniu z Wydziałem Sportowym Zarządu Głównego przystąpił do budowy stadionu sportowego na terenie dawnego parku dietlowskiego przy ul. 3 maja. Stadion ten będzie posiadał **8-torowe bieżnie, kort tenisowy, boisko do gier lekkoatletycznych, boisko piłki nożnej i lodowisko.** Kryte trybuny **zbudowane w kształcie elipsy** pomieszczą **20 tysięcy miejsc siedzące. Pod trybunami znajdować się będzie natrysk i garderoby oraz kancelaria.**

Obecnie rozpoczęte roboty niwelacyjne przy których zajęci są uczniowie Szkoły Przemysłu Włókienniczego przy PZPW nr. 7 w Sosnowcu oraz członkowie klubów sportowych „Czyn" i „Dziewiarz". **Osiemdziesięciu ludzi pracuje codziennie po dwie godziny bezinteresownie po pracy szkolnej i zawodowej.**

Całość prac związanych z budową stadionu i trybun ma być wykonana **do miesiąca czerwca 1951 roku. Do czerwca roku przyszłego mają być wykończone bieżnie i boiska.**

POZNAŃ GROMI ZAGŁĘBIE
8:2 (5:2)

SOSNOWIEC. Reprezentacja Poznania, jadąc do Warszawy, gdzie ma rozegrać mecz o puchar im. [illegible], zatrzymała się w Sosnowcu i zagrała z Zagłębiem.

[illegible]

LUBLINIANKA — [illegible] CHODAKÓW [illegible]

[illegible]

OSTROVIA — RADOMIAK [illegible]

[illegible]

Radomiak, który był drużyną lepszą technicznie, nie potrafił wykorzystać przewagi fizycznej.

Bramki dla Ostrovii zdobyli Młynarek i Sikora, a dla Radomiaka Czuber i Więckowski. Widzów ponad 4.000.

SENSACYJNA PORAŻKA MISTRZA ŚLĄSKA
W KROŚNIE
LEGIA - BAILDON 3:2

[illegible]

[illegible] przez Cichego.

Po zmianie pól już w 47 minucie szybki Pelepeszyn zdobył 3-cią bramkę a dopiero na [illegible]

Sędziował p. [illegible] z Tarnowa.

PTC FABIANICE — GWARDIA KIELCE 0:0

FABIANICE. (tel. wł.) [illegible] niski poziom. [illegible] drużyna była [illegible] zawodził [illegible] pod bramką.

LECHIA (GDAŃSK) — GWARDIA (OLSZTYN) 7:2 (4:0)

Olsztyn. (tel. wł.) Lechia zademonstrowała grę na b. ładnym poziomie. Wysokim zwycięstwem jedenastka [illegible] udowodniła że [illegible] najpoważniejszych pretendentów do miejsca w klasie państwowej.

PRZEDOLIMPIJSKIE FIASKO
NASZYCH LEKKOATLETÓW
W DRUGIM DNIU ELIMINACJI KRAKOWSKICH
NIKT NIE OSIĄGNĄŁ MINIUM

Kraków (tel. wł.) Drugi dzień eliminacji potwierdził w całej rozciągłości, że nasi lekkoatleci polscy są w bardzo słabej formie.

Minimum olimpijskie nie zostało osiągnięte w ani jednym wypadku zarówno w konkurencjach męskich i żeńskich.

Plonem dwudniowych zawodów było zatem jedno jedyne minimum olimpijskie osiągnięte w skoku w dal przez Nowakową.

W tym stanie rzeczy jako kandydaci na olimpiadę mogą być brani pod uwagę tylko: Adamczyk, Łomowski, Gierutto oraz Nowakowa, a z miotaczek ewentualnie Drzewiecka, Dobrzańska, albo Weiss-Marcinkiewicz. Reszta z obecnymi wynikami nie ma po co jechać do Londynu.

W drugim dniu zawodów godniejsze uwagi wyniki uzyskali: Moderów na na 100 m. — 12,6 i Lipski na 200 — 22,3 sek.

W konkurencji do drugiej części dziesięcioboju pierwsze miejsce zajął Adamczyk, uzyskując 3,193 punkty przed Gieruttą 3,149 pkt.

Punktacja zawodów przedstawia się następująco:

Adamczyk 110 płotki — 879 pkt., 1500 m. — 410 pkt., tyczka — 733 pkt dysk — 641 pkt., oszczep — 530 pkt. Razem 3,193 pkt.

Gierutto — 110 płotki — 762 pkt., 1500 m. — 319 pkt. tyczka — 605 pkt., oszczep — 688 pkt., dysk — 775 pkt. Razem 3,149 pkt.

Gierutto po czterech konkurencjach prowadził 34-ma punktami. Ostatnia ciężka konkurencja biegu na 1500 m. zadecydowała o pierwszym miejscu Adamczyka. Zaznaczyć należy, że z wyznaczonych przez PZLA zawodników i zawodniczek nie przyjechali do Krakowa: Łomowski, (ma już minimum olimpijskie) Statkiewicz, Grzanka, Kuźmicki oraz Drzewiecka i Peners-Wiśniewska.

Wyniki [illegible]

[illegible] — 100 m 1) Moderówna 12,6 sek. (najlepszy tegoroczny wynik) 2) Hejducka 12,9 sek., 3) Słomczewska 12,9 sek., 4) Gorzkowska 13 sek., 5) Białkowska 13,6 sek., Moderówna już po kilku metrach wysunęła się naprzód i wygrała pewnie. Równocześnie wpadły na metę Hejducka i Słomczewska uzyskując jednakowy czas.

80 m płotki — 1) Mitan 12,6 sek.

Skok wzwyż — 1 Mitan — 140 cm. drugie miejsce zajęła reszta zawodniczek skacząc po 133 cm., a mianowicie Nowakowa, Janiszewska, Peskowna, Kwinta, Bulzanka.

Sztafeta 4 x 100 m — 1) Sztafeta obozu olimpijsk. w składzie: Mitan, Słomczewska, Hejducka — czas 51,3 sek. 2) HKS 54,7 sek, 3) Wisła — 55,4 sek. 4) Cracovia — 57 sek. Sztafeta obozu II, która przyszła na drugim miejscu w czasie 52,6 została zdyskwalifikowana o przekroczenie zmiany.

Panowie:

200 m — 1) Lipski — 22,3 sek., (najlepszy tegoroczny wynik), 2) Buhl — 23 sek, 3) Będkowski — 23,3 sek., 4) Puzio — 24,3 sek., 5) Świerzy — Doskonale pobiegł Lipski, który wygrał też bieg bezapelacyjnie. Niespodzianką było czwarte miejsce Puzia.

400 m płotki — 1) Puzio 59,1 sek, 2) Gąsowski 59,4 sek. Przedwojenny rekordzista Polski Gąsowski pokusił się zmierzyć swoje siły z Puziem, prowadził przez 200 mtr., ale następnie doszedł go Puzio i do ostatnich płotków biegli razem, przyczem przy przechodzeniu ostatnich płotków Gąsowski potknął się i zachwiał, tracąc kilka cennych ułamków, co wykorzystał Puzio i wygrał pewnie.

800 m — 1) Wideł — 2.02,1 min. 2) Dychto — 2,03,6, 3) Niemczyk — 2.05,7 4) Kumorek — 2,09 min. Do oczekiwanego pojedynku lokalnych rywali Wideła i Widerskiego nie doszło, ponieważ Widerski nie stanął do tego biegu. Wideł wygrał więc pewnie.

3000 m z przeszkodami — 1) Boniecki — 10,08,4 min. 2) Biernat — 10,09,2 3) Feryniec — 10,25,9 4) Krzesiński — 10,31,9 5) Więcek Antoni — 10,32,0 6) Więcek Edward — 10,39,4. 7) Śmiertel — 11,04,7. Zwycięstwo Bonieckiego nie ulegało wątpliwości, ponieważ prowadził on od startu do końca. Podkreślić należy dobrą kondycję Biernata, który biegł przez cały czas tuż za Bonieckim i brakło mu tylko dobrego finiszu.

Bieg 1500 m do 10-boju — 1) Adamczyk — 5,00,8 min. 2) Gierutto — 5,18,0 min. Ciężka i męcząca ta konkurencja przyniosła zwycięstwo Adamczykowi i obaj zawodnicy czuli dobrze w nogach ten bieg, co odbiło się na nich pod koniec zawodów.

Oszczep do dziesięcioboju — 1) Gierutto — 55,34 m, 2) Piatek — 49,75 m 3) Adamczyk — 46,68 m, 4) Sękowski — 46,44 m.

Stafeta 4 x 100 m — 1) Obóz (Kiszka, Lipski, Widerski, Buhl) czas — 44,2 sek. 2) Cracovia — 45,9 sek., 3) Wisła — 47,4 sek., 4) HKS — 47,6 sek.

Organizacja drugiego dnia zawodów była nieco słabsza, lecz powodem tego byli głównie sami zawodnicy. Po zakończeniu zawodów prezes KOZLA dr. Moroz dokonał rozdania nagród. Adamczyk za najlepszą punktację w dziesięcioboju otrzymał nagrodę od wojewody krakowskiego Pasenkiewicza, a Kiszka za najlepszy wynik wg tabeli fińskiej otrzymał nagrodę od prezydenta miasta Dobrowolskiego, Mitanowa otrzymała nagrodę za najlepszą przeciętną uzyskanych wyników od dowódcy DOW. gen. Mossora oraz Nowakowa za osiągnięcie minimum olimpijskiego w skoku w dal otrzymała nagrodę „Społem".

W imieniu obozowiczów podziękował organizatorom za miłe przyjęcie trener Grzesik.

SPARTA PRAGA MISTRZEM LIGI CZESKIEJ

Praga. W niedzielę zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo ligi CSR.

Tytuł mistrza zdobyła Sparta, która w ostatnim stadium rozgrywek wykazywała doskonałą formę.

W ostatnim meczu Sparta pokonała Zylinę 7:2.

W drugim meczu Trnawa wygrała z Slezską Ostravą 5:0.

Tak więc czoło tabeli przedstawia się następująco:

1) Sparta	27 pkt.
2) Slavia	27 pkt.
3) Brytysława	

PAFAWAG CZUŁ W NOGACH
SOBOTNI FINAŁ
I PRZEGRAŁ Z GWARDIĄ SZCZECIN 1:2

WROCŁAW. (tel. wł.) Pafawag wystąpił do zawodów z Gwardią szczecińską przemęczony sobotnim meczem decydującym z Burzą (Pafawag pokonał Burzę 3:0, zdobywając dzięki temu zwycięstwu mistrzostwo okręgu i prawo do reprezentowania DOZPN w rozgrywkach międzygrupowych o wejście do ligi.)

Sobotni mecz odbił się ujemnie na grze drużyny Pafawagu, i jakkolwiek wrocławianie byli zespołem lepszym i przez pierwsze kilkanaście minut mieli nad szczecinianami przygniatającą przewagę, to jednak przemęczeni nie potrafili jej strzałowo wyzyskać.

Po bezbramkowej pierwszej części meczu pierwszą bramkę zdobyli goście ze strzału Matyskiewicza, który wykorzystał błąd obrońcy Pafawagu Chełczyńskiego. Wyrównanie uzyskali wrocławianie ze strzału Niemszkego, o zwycięstwie decydującą bramkę zdobył z przeboju Matyskiewicz.

Sędziował p. Fiszer z Poznania.

DOBRE WYNIKI
NA BASENIE GLIWICKIM
W MECZU PIASTA Z POLONIĄ

GLIWICE. (tel. wł.) W ub. niedzielę na stadionie pływackim w Gliwicach doszło do długo oczekiwanego pojedynku dwóch najlepszych drużyn pływackich w Polsce, miejscowego Piasta i Polonii Bytom. Z uzyskanych wyników (które prawie wszystkie kwalifikują się do tabeli dziesięciu najlepszych), na wyróżnienie zasługują czasy: Langera na 100 m stylem grzbietowym — 1,17,4 min., Fudały na 100 m stylem dowolnym — 1.07,7 min., sztafety 3×100 m stylem zmiennym panów. Kaletowej stylem grzbietowym — 1,33,6 oraz sztafety 3×100 m stylem zmiennym pań.

Wyniki techniczne: PANOWIE: 100 m stylem dow.: 1. Ramola (Polonia) 1.07,1 min 2. Fudala (Piast) 1.07,7 min. 3 Zimny (Polonia) 1.08 min. **100 m stylem klas.:** 1. Langer H. (Piast) 1.22,8 min. 2 Kublok (Piast) 1.24,8 min. 3. Brzeczek (Polonia) 1.25,8 min. **100 m stylem grzb.:** 1. Langer E (Piast) 1.17,4 min 2. Gajdzikiewicz (Polonia) 1.20,3 min. 3. Choma (Piast) 1.24,4 min. **Sztafeta 3×100 m stylem zmien.:** 1. Piast (Langer E., Krauze, Fudala) 3,47,8. 2 Polonia — 3,51,8.

PANIE: 100 m stylem dow.: 1. Niedzielówna (Piast) 1.25 min. 2 Malejówna (Polonia) 1.25,8 min. 3. Szmitówna (Piast) 1.33,9 min **100 m stylem klas.:** 1. Hulokówna (Piast) 1.41,3 min. 2. Blejarska (Polonia) 1.42,8 min 3. Kolarówna (Piast) 1.43,2 min. **100 metrów stylem grzb.:** 1 Kalterówna (Piast) 1.33,6 min. 2. Blejarska (Polonia) 1,50,0 min. 3. Bocznikówna (Polonia) 1,51,6 min. **Sztafeta 3×100 m stylem zmien.:** 1. Piast 4,46,2 min. 2. Polonia 5,46,3 min. Organizacja zawodów wyjątkowo sprawna, publiczności około 3.000.

II DZIEŃ AKADEMICKICH LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI

Poznań. (tel. wł.) W drugim dniu akademickich zawodów lekkoatletycznych w Poznaniu padły następujące wyniki, które zasługują na szczególniejszą uwagę.

Bieg 110 m przez płotki 1) [illegible] (Pozn.) 16,2 sek. 2) Fibach (Poz.) [illegible]

Bieg 1500 m — 1) Kiełczewski (Poz) 4.18,2 min 2) Mańkowski (W-wa) [illegible]

Skok wzwyż — 1) Sawczyk (Poz.) Szmid (Poz.) i Aniczak (Wrocław) [illegible]

Oszczep — 1) Jarzyński (Poz.) 52,01 m., 2) Kurek (Kraków) 47.82 m.

Bieg 400 m. — 1) Lipiec (Warszawa) 53,05 sek., 2) Rolka (Łódź).

Bieg 100 m. — W biegu tym nastąpiła wielka niespodzianka, gdyż Stawczyk zwyciężył w finale przed Rutkowskim, uzyskując czas 10,9 sekundy, chociaż Rutkowski uzyskał w przebiegu czas 10,6 sek.

Trójskok — 1) Hofman (Pozn.) 13,34 m., 2) Aniczak 12,82 m

Sztafeta 4 x 400 m. 1) Poznań I — 3.40,6 2) Wrocław — 3,40,8 3) Łódź.

W ogólnej punktacji zwyciężył Poznań, uzyskując 323 punkty, 2) Wrocław — 163 pkt., 3) Łódź — 51 pkt., 4) Warszawa — 51 pkt., 5) Kraków — 22 pkt., 6) Wybrzeże — 8 punktów.

Podwójna porażka koszykarzy i koszykarek polskich

Sofia. W niedzielę odbyły się dalsze mecze z cyklu rozgrywek środkowo - europejsko bałkańskich w [illegible]

W niedzielę drużyna Polski zmierzyła się z Czechosłowacją przegrywając 15:56 (7:20). Także nasze panie przegrały z Czechosłowacją 10:41 (5:22).

Pozostałe wyniki z soboty i niedzieli przedstawiały się następująco

Czechosłowacja - Bułgaria 37:27 (19:13).

Czechosłowacja Rumunia 42:24 (18:11).

Kobiety:

Czechosłowacja - Bułgaria 32:27 (20:12).

Jubileusz 25-ciolecia kop. Chwałowice

Rybnik. Górniczy Związkowy K. S. Chwałowice przy kopalni chwałowickiej obchodził wczoraj jubileusz 25-ciolecia swego istnienia. Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych był mecz piłkarski drużyny jubilatów z ligowym zespołem Rymera.

Mecz ten zakończył się sensacyjnym zwycięstwem kop. Chwałowice 3:2 (2:0).

Inne wyniki meczów piłkarskich były następujące:

TS Murcki — Urania Kochłowice 1:2 (1:2).

KS Kostuchna — Ferrum Katowice 8:3 (3:0).

Syntetyka Oświęcim — Fablok Chrzanów 3:1 (2:0).

Pogoń Katowice — Śląsk Świętochłowice 2:2 (1:1).

Dlaczego Jakubik nie zmienił Skromnego w Kopenhadze

[illegible] Na drugi dzień po meczu jeszcze raz rozmawiamy z kapitanem PZPN Alfusem. Teraz już gdy ochłonęliśmy nieco z przygnębienia po porażce nasuwa się szereg pytań, czemu było tak a nie inaczej, czemu po przerwie niektórzy gracze nie zostali wymienieni itd.

Panie kapitanie czemu nie zmienił pan Skromnego na Jakubika, przecież bramkarz Legii był w fatalnej formie?

— Zrobiłbym to chętnie, odpowiada kapitan PZPN, ale Jakubik miał taką tremę, że trząsł się wprost za bramką i wyglądał jak jeden kłębek nerwów.

Bałem się zaryzykować i nie wstawić [illegible] cej bramek, jak Skromny. — Jakubik był debiutantem, a debiutant może zagrać jak idzie wszystko dobrze, gdy się jednak zanosi na katastrofę, to nie warto ryzykować, nie zmieni to w niczym postaci rzeczy, a gracza zupełnie załamie psychicznie na długi okres czasu.

OGNISKO SIEDLCE — WICI BIAŁYSTOK 6:1 (4:1)

Siedlce (tel. wł.) Tamtegoroczny kandydat do ligi Ognisko Siedlce, bez większego wysiłku pokonało prymitywną jedenastkę Wici Białystok. Gra stała na przeciętnym poziomie.

Widzów ponad 2 tysiące.

NA TRASIE „TOUR de POLOGNE"

[T]ragedia Pearssona

[P]OLAKOM UBYŁ NAJGROŹNIEJSZY RYWAL

[W]RZESIŃSKI ZWYCIĘZCĄ ETAPU SŁUPSK-SZCZECIN

Szczecin (tel. wł.) Czwarty etap Tour de Pologne [Słu]psk — Szczecin, długości 210 km przyniósł cały szereg [dr]amatycznych niespodzianek. Spowodował to długi dy[st]ans i silny boczny wiatr, a w wyniku tego liczne wypadki, [któr]e przeciwstawiały się wysiłkom kolarzy. Największą [sen]sacją tego etapu, sensacją nieprzyjemną, było wyco[fanie] się z wyścigu dotychczasowego zwycięzcy dwóch etapów, [św]ietnie jadącego Szweda Olle Pearsona

[illegible] więcej po przejechaniu 96 [kilometrów] szybko w czołówce [...] Pudlicki upada, a na niego [...] Węgier Szalay, na którego [...] wpada Szwed Pearson Ko[...] szybko podrywają się i jadą [...] przeczem później podnosi się [...] ale po przejechaniu kilku[dzies]ięciu metrów znowu upada. [...]uje się, że chwycił go bolesny [...] uniemożliwiający dalszą jaz[dę]. Po [...] jadący [...] jechać dalej, lecz [...] rezygnuje. Bada[nia] przeprowadzone przez lekarzy, [...] wyścigowi potwier[dziły] naderwanie ścięgien i niemoż[ność] kontynuowania dalszej jaz[dy].

[illegible]

[illegible] kilometrach tworzy się kilka [illegible]

[illegible] Wójcika.

Wójcik po zreperowaniu gumy nadrabia stracony teren i ponaglano wiatru zbliża się do uciekinierów z dokładnością maszyny. Ci jednak nie próżnują. Szwedzi i Węgrzy, popierani przez Czechosłowaków energicznie posuwają się naprzód. Niewiele to jednak pomaga, gdyż po kilkudziesięciu kilometrach żółta koszulka znajduje się z powrotem w czołówce.

Na pojedynek między Wójcikiem i Pearsonem oczekiwaliśmy z niecierpliwością i nie mieliśmy pewności czy Wójcik potrafi zwyciężyć.

Defekt Polaka i wspaniała walka, którą z czołówką potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść, świadczą, że Wójcik należy do kolarzy z którymi muszą się liczyć poważnie wszyscy inni.

Pech prześladuje również Królikowskiego, który po 70 km jazdy zużył cały zapas gum, a po 160 km złamał ramę. Traci on dużo czasu na zmianę ramy, której dokonuje towarzyszący wyścigowi wóz tech[niczny].

W miarę zbliżania się do Szczecina [illegible] ków. Znika nawet żelazny Napierała, wytrwały Nowoczek, wszyscy Czechosłowacy, 2 Węgrów i wresz[cie] [illegible]

[illegible]

Wrzesiński w grupie [illegible] Kapiak, Szwed Widewall, Pietraszewski, Wrzesiński, Wójcik, Mady i Pearson Kiel. [illegible] Wrzesiński i Widewall [illegible] Wrzesiński [illegible] Kapiaka. Wynik nie przynosi żadnej zmiany w ogólnej punktacji. W IV-tym etapie zwycięża Wrzesiński, przejeżdżając 210 km w czasie 6 godzin, 50 minut i 20 sek, mając za sobą Kapiaka. O parę metrów za nim wpada na metę Szwed Widewall z czasem 6.50,43 godzin. Czwarty o 250 metrów w tyle przyjeżdża Pietraszewski, następnie Pearson Kiel a o 300 metrów za nim Wójcik.

Klasyfikacja indywidualna IV-go etapu przedstawia się następująco:

1) Wrzesiński — czas 6 godzin 50 min. 20 sek, 2) Kapiak — ten sam czas, 3) Widewall (Szwecja) — 6,50,23, 4) Pietraszewski Lucjan — 6,51,16, 5) Mady (Węgry) — 6,51,16, 6) Pearson Kiel — 6,51,16, 7) Wójcik — 6,51,23, 8) Wygleda — 6.57,52, 9) Rzeźnicki — 6,57,52, 10) Szalay (Węgry) — 7.00,55, 11) Rydmark (Szwecja) — 7.00,55, 12) Puklicki (CSR) — 7,09,43, 13) Bukowski, 14) Stolarczyk, 15) Napierała, 16) Nowoczek — 7,09,43, 17) Salyga — 7,09.47, 18) Pawlos (CSR) — 7,09,47, 19) Vawerka (CSR) — 7.09,47, 20) Hanus (CSR) — 7,09,47, 21) Łazarczyk — 7,09,47 22) Olszewski — 7,09,48, 23) Starzyński — 7,16,32, 24) Piegat — 7,16,32, 25) Grzelak (zwycięzca zeszłorocznego Tour de Pologne), — 7,16,32, 26) Mich — 7,16,32, 27) Krachiński — 7,16,33, 28) Paprocki — 7,16.36, 29) Wojcieszek — 7,16,36, 30) Salamon — 7,16,42, 31) Komorniczak — (jedyny Poznańczyk, który pozostał jeszcze w wyścigu) — 7,17.13, 32) Lipiński — 7,18,08, 33) Targoński — 7,26,18, 34) Moczulski — 7,27,19, 35) Karlsson — (Szwecja) — 7,27,20. (Opóźnienie tego zawodnika wynikło na [illegible] pomagał Pearsonowi przy wypadku i dopiero po długim czasie nie mogąc doczekać się na jego jazdę kontynuował wyścig). 36) Motyka — 7,27,21 (słaby czas Motyki tłumaczy się wypadkiem, na skutek którego zasadniczo wycofał się z wyścigu, ale jutro za zezwoleniem sędziów będzie startował do Poznania). 37) Iwoński — 7,29,19, 38) Królikowski — 7,31,13 39) Ryller — 7,32.16, 40) Sobczak — 7,32,34, 41) Taora — 7.33,37, 42) Glinka — 7.35,25, 43) Pataky (Węgry) — 7,50,23, 44) Bański K — 7,50,26.

Wycofali się z wyścigu na czwartym [etapie]: Pearson Olle (Szwecja) Przybysz, Zalewski, Szmid, Keberle (CSR), Kiss Ferenz (Węgry). Keberle zgłosił jednak prośbę o uczestniczenie w dalszych etapach i uzyskał pozwolenie sędziów na kontynuowanie jazdy

Klasyfikacja indywidualna po czterech etapach przedstawia się następująco: 1) Wójcik Wacław — 23 godziny, 25 min 36 sek., 2) Kapiak — 23 godz., 27.19, 3) Wrzesiński Wacław — 23,27.34 (Wszyscy jadą w I drużynie polskiej). 4) Rydmark Gustaw (Szwecja) — 23.28.10 5) Pietraszewski Lucjan (Polska II) — 23.29.28, 6) Widewall (Szwecja) — 23.29.36, 7) Mady (Węgry) — 23.51.53 8) Napierała Bolesław (Polska II) — 23,56.41, 9) Rzeźnicki Marian (Polska I) — 23.57.21, 10) Wygleda Wilhelm (Polska III) 23.57.38.

Klasyfikacja drużynowa po czterech etapach:

1) Polska I — czas — 70 godzin 20 min. 59 sek.;

2) Szwecja — czas 70 godz. 54 min. 49 sek;

3) Polska II — czas 71 godzin, 14 min. 03 sek.;

4) Polska III — czas 72 godzin 13 min. 51 sek;

5) Czechosłowacja — czas — 72 godziny, 43 minuty, 46 sek;

6) Węgry — czas 73 godziny 46 min. 35 sek.

Klasyfikacja klubowa po czterech etapach:

1) ZZK Warszawa — czas 47 godzin, [illegible] sekund, 2) Partyzant Łódź czas 47 godzin, 57 minuty 30 sek.

3) Związkowy Klub Sportowy [illegible] Chorzów — 48 godzin, 01 minut, 24 sek.

4) SKS Samsala Warszawa — 48 godzin, 10 minut, 43 sek.

5) Elektrycznośc Warszawa — 48 godzin, 25 minuty, 51 sekund.

KTO ZAJMIE MIEJSCE *JOE LOUISA*

[TURN]IEJ Z UDZIAŁEM 3 CHALLENGERÓW WYŁONI NASTĘPCĘ „BOMBARDIERA"

[N]OWY JORK (obsł. wł.). Natychmiast po ogłoszeniu wyniku spotkania Louis — Walcott Mike Jacobs [i] Strauss i inni leaderzy boksu amerykańskiego rozpoczął narady nad sposobem desygnowania następcy „czarnego mistrza". Odmawiają oni [je]szcze Walcottowi prawa automatycznego zajęcia pozycji Louisa, a nawet [nie] chcą go uznać za challengera nr. [1]. Dużą rolę gra tu fakt, iż Walcott [jest] murzynem, a wzrost rasistowskich wpływów w USA nie sprzyja kandydaturze Walcotta. Poważne również zastrzeżenia pod adresem Joe [Walcotta] zgłaszają inni bokserzy, którzy pretendują do zaszczytnego tytułu. Są to w wadze ciężkiej Ezzard [Cha]rles i Joe Maxim, figurujący w pierwszej szóstce najlepszych bokserów, oraz Gus Leśniewicz, mistrz świata w wadze półciężkiej, który wyraża gotowość rozegrania spotkania z [każ]dym bokserem wagi ciężkiej.

[„]Klub XX Stulecia" zaproponował [jak]o wyjście z obecnego interregnum [roz]egranie turnieju między kandydatami, z tym, że do powyższej czwórki dołączonoby jeszcze Tommy Go[m]za Savolda Lee i Joe Bakslego. [Fin]aliści turnieju rozegraliby ze sobą [w] listopadzie, lub w grudniu mecz, [któ]ry byłby uznany oficjalnie za spotkanie o mistrzostwo świata. Do turnieju nie byliby dopuszczeni bokserzy europejscy, którzy zdaniem organizatorów nie reprezentują odpowiedniej klasy. Pomysł ten nie jest nową koncepcją, gdyż po ustąpieniu Tunne[ya] [illegible]

[illegible] ksze szanse w [illegible] Leśniewiczowi, Amerykaninowi polskiego pochodzenia. Leśniewicz znajduje się obecnie u szczytu formy i jest po Louisie najbardziej kasowym bokserem Ameryki. Przez dziesięć lat od 1931 do 1941 Leśniewicz był mało znanym bokserem. W roku 1941 zdobywa mistrzostwo świata w wadze półciężkiej, bijąc kolejno tami Mauriello i Christoforidesa. Od roku 1941 Leśniewicz nie pozwolił sobie odebrać tytułu mimo przekroczenia trzydziestki. W zeszłym roku Leśniewiczowi poważnie zagroził młody murzyn Billy Fox, jednakże Leśniewicz wbrew opinii ekspertów rozprawił się z murzynem, a 6 tygodni temu w Madisonie znokautował Foxa w drugim spotkaniu już w pierwszej rundzie, wykazując wspaniałą formę. Leśniewicz posiada bezbłędną technikę, ostre uderzenie z prawej, oraz jest bodaj najlepszym taktykiem wśród bokserów amerykańskich. Jego walki w ostatnim roku przyniosły organizatorom miliony dolarów dochodu, rekord nie spotykany dotychczas w klasie półciężkiej, w której Gus nie ma dziś konkurentów.

W przeddzień Olimpiady Leśniewicz walczy, w obronie tytułu z Freddie Millsem w Hity City, po czym weźmie udział w turnieju eliminacyjnym, który wyłoni mistrza świata w wadze ciężkiej.

KAPIAK I PIETRASZEWSKI



Bohater wyścigu W- P- W Kapiak prowadzi w „Tour de Pologne" I-ą drużynę narodową po nowe laury. — Tradycyjny pech nie opuszcza Pietraszewskiego [...] na drogach „Touru".

TRZECI ETAP GDYNIA-SŁUPSK WYGRAŁ ZNÓW PEARSSON

NAJKRÓTSZY ETAP - NAJWIĘCEJ DEFEKTÓW

SŁUPSK. (tel. wł.) Gdynia [illegible]

[illegible]

PECH WANDORA

[illegible]

REKORD DEFEKTÓW

[illegible]

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW AUSTRIACKICH

WIEDEN - POZNAŃ 4:0 (2:0)

POZNAŃ (tel. wł.) [illegible] 4:0 (2:0).

[illegible]

W pierwszych minutach gry [illegible]

[illegible]

Pływackie mistrzostwa okręgu Łódzkiego

Łódź (tel. wł.) Na pływalni LKS-u odbyły się mistrzostwa pływackie [illegible]

NAJNIŻSZA PORAŻKA WIDZEWA

AKS - WIDZEW 1:0 (1:0)

LIGOWCY GRAJĄ NA POZIOMIE kl. B

CHORZÓW. [illegible] AKS robił jednak w czwartek wszystko, aby bramki nie zdobyć.

[illegible]

Drużyna łódzka grała w całym te[go] słowa znaczeniu [illegible] momentami [illegible] AKS-u [illegible] zestaw do Widzewa [illegible]

Mecz jak już wspomnieliśmy stał na [illegible] poziomie, a gra [illegible] Na boisku co chwila wy[illegible] spory i zatargi, których przyczyną był sędzia Wójcik. Zaczął on mecz w doskonałej formie ale z każdą minutą był gorszy. Nie potrafił utrzymać graczy i spowodował, że mecz stał się „rzeźnią". Na całe szczęście ofiar nie [illegible]

[illegible] Widzew [illegible] zagra[illegible]

[illegible] mecz został na skutek [illegible] przerwany na kwadrans. [illegible] swych obrońców.

[illegible] w 5 minucie AKS miał znów okazję do podwyższenia wyniku, bo w zamieszaniu podbramkowym Musiał chwycił za nogę Muskalę nie dając mu strzelać. [illegible] Tym razem rzut egzekwował Muskala i też przestrzelił.

Do końca meczu AKS utrzymał [illegible] nie potrafił strzelić psując pozycje z których bramka musiałaby paść, gdyby w ataku grali nawet np. zapaśnicy a nie piłkarze. Musiał w tym okresie czasu popisywał się wspaniałymi paradami, robinsonadami, nakrywkami, piąstkowaniem i wszelkimi innymi arkanami sztuki piłkarskiej zbierając gromki [illegible] też przyczynił się wa[illegible] że Widzew poniósł na[illegible] kę w dotychczasowy[ch] [illegible] kach.

DWA ZWYCIĘSTWA KOSZYKARZY POLSKICH *W SOFII*

Sofia. W stolicy Bułgarii odbywają się rozgrywki koszykówki o mistrzostwo Igrzysk Bałkańsko - Środkowo-Europejskich, w których uczestniczą reprezentacje Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Triestu i Węgier. W czwartek rozegrano cztery spotkania w konkurencji męskiej i dwa w konkurencji kobiecej.

Obie reprezentacje Polski miały za przeciwników Albanię. Koszykarze wygrali mecz w konkurencji męskiej w wysokim stosunku 67:15, koszykarki zaś pokonały swe przeciwniczki w równie wysokim stosunku 33:7.

W pozostałych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: mężczyźni Węgry pokonały Czechosłowację w stosunku 30:20, Jugosławia odniosła zwycięstwo nad Rumunią w stosunku 33:24, a Bułgaria wygrała z Triestem 25:16.

W ostatnim spotkaniu kobieca reprezentacja Bułgarii pokonała Triest 33:17.

Migawki z Tour'u

★ W czasie wyścigu na ostatnich 40 km kierownik drużyny węgierskiej podawał zawodnikom napoje w naczyniach szklanych, a zawodnicy węgierscy podawali te naczynia również kolarzom polskim. Komisja sędziowska rozpatrzyła tę sprawę jako niezgodną z regulaminem i dokonała ostrzeżenia zawodników, że zostaną wycofani z wyścigu, zaś kierownika drużyny węgierskiej za karę usadowiła na samochodzie towarzyszącym wyścigowi. Kara ta jednak dotyczy tylko jednego etapu.

* * *

★ Na punkcie żywnościowym sekretarz PZO Cieślak notuje kary przejeżdżającym kolarzom. Nadjeżdża stary mistrz Targoński — »Szybciej prędzej, prędzej — woła sekretarz, trzecią grupę masz o 100 metrów — »Stasiu, mówi spokojnie Targoński, nie mogłeś powiedzieć czołówce, aby wolniej jechała — przecież takie tempo może nam zaszkodzić«.

★ Ze starszych kolarzy jadą w wyścigu obok Targońskiego, Starzyński, Lipiński, Moczulski. Wszyscy ci zawodnicy jadą po raz pierwszy w tym roku w wyścigu Tour de Pologne.

TABELKA LIGOWA

KATOWICE. Po uwzględnieniu czwartkowego meczu AKS — Widzew tabela rozgrywek Klasy Państwowej przybrała następujący wygląd:

1) Ruch (1)	10	13	43:11
2) Cracovia (2)	10	15	27:14
3) Legia (3)	11	14	27:19
4) Polonia B. (4)	11	13	22:31
5) AKS (10)	11	12	13:21
6) Wisła (5)	11	11	29:20
[illegible] W. (6)	11	11	24:23
8) ZZK (7)	10	10	19:19
9) Rymer (8)	11	10	27:29
10) Garbarnia (9)	11	10	16:19
11) Warta (11)	10	8	17:25
12) ŁKS (12)	11	7	22:24
13) Tarnovia (13)	11	7	12:23
14) Widzew (14)	11	4	16:33

Wydaje: RSW »Prasa«
Redaguje: Komitet Redakcyjny.
Adres: Katowice, Sobieskiego 11 [illegible] 27 tel nr. 334-03 i [illegible]
R 50513

A-bomba w Wimbledonie

PARKER WYELIMINOWANY PRZEZ BERGELINA

PO 64 GEMACH

MOTTRAM BIJE »POGROMCĘ OLBRZYMÓW«

LONDYN (obsł. wł.)s

Teraz już wszystkiego można się spodziewać" — tak scharakteryzował obecną sytuację na turnieju o mistrzostwo świata w Wimbledonie Dan Maskell, b. zawodowy champion tenisowy i trener ekipy angielskiej.

W istocie w 50-letniej historii turnieju nigdy chyba nie padło tyle niespodziewanych wyników, co w dotychczasowych 4 rundach gry pojedyńczej panów. Pierwszy szok przyszedł z porażką Drobnego, drugim była porażka zwycięzcy Czecha Cucelliego w spotkaniu z Mottramem. Prawdziwą zaś „bombę atomową" stanowi klęska Franka Parker - Pajkowskiego w meczu Bergelinem.

KRÓTKIE SŁOWA CUCELLIEGO

[illegible] ...rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść.

Mottram jednak nie daje Włochowi uciec w gemach. Przy stanie 5:5 Cucelli rzuca wszystko na jedną kartę i chodząc do siatki wygrywa gema. W następnym gemie przy serwie Mottrama Cucelli wysyła jeden matchbal za drugim, Mottram jednak za każdym razem ratuje groźne piłki Włocha. Po szóstym matchbalu Cucelli uderza wspaniały drive, piłka sięga się po linii i Cucelli pewny, że Mottram nie potrafi drive'a odbić, z radości podrzuca rakietę do góry. W tej samej sekundzie Anglik odbija w nieprawdopodobnym returnie piłkę i niespodziewany Cucelli puszcza ją, tracąc ostatni matchbal.

Ta piłka zupełnie załamała Włocha, który pozwolił Anglikowi wygrać trzy następne gemy i seta 9:7. Piąty set jest także już tylko formalnością. Mottram gra niezwykle pewnie, nie natrafiając na wysiłki opór Włocha i wygrywa 6:2, kwalifikując się do ostatniej 16-tki.

FRANK PARKER — PAJKOWSKI ZAPRZEPAŚCIŁ WIELKĄ SZANSĘ

[illegible] ...wygląda 40:0, 40:15, [illegible] ...

[illegible] ...godziny i kwadrans a liczył 64 gemy.

Zwycięstwo Bergelina było zasłużone. Parker grał znacznie poniżej swojej formy [illegible] ... że trudno je sobie nawet wytłumaczyć.

[illegible]

DU PONT — OSBORNE NIEZAGROŻONA

[illegible]

4 AMERYKANÓW, 1 AUSTRALIJCZYK i 3 EUROPEJCZYKÓW

W CWIERĆFINAŁACH WIMBLEDONU

„CZARNY KOŃ" TURNIEJU WYELIMINOWANY

Londyn, (obsł. wł.) W sobotę wspaniała pogoda umożliwiła rozegranie pełnego programu wimbledońskiego. Dzięki temu wyłoniono już wszystkich ośmiu ćwierćfinalistów, którzy w piątej rundzie gry pojedynczych zmierzą się ze sobą w poniedziałek.

Rozgrywki piątkowe zakwalifikowały do ćwierćfinału czterech zawodników: Gardnera Mulloya, który pokonał Harpera, Toma Browna, zwycięzcę Bosego, Lennerta Bergelina, który wyeliminował Parkera i Budge Pattyego.

W sobotę IV runda przyniosła nową niespodziankę »Czarny koń« turnieju Eric Sturgess, któremu część opinii fachowej w W. Brytanii przepowiadała dojście do półfinału, przegrał po prawie trzygodzinnej walce z J. Asbothem, fenomenalnym Węgrem, który udowodnił, że jego tegoroczne sukcesy nie były przypadkiem. Asboth wygrał w pięciu setach 2:6, 9:7, 7:5, 2:6 i 6:1, rozgrywając spotkanie bezbłędnie taktycznie i zdobywając wiele punktów doskonale plasowanymi piłkami. Sturgess grał bardzo nerwowo, nie wychodził mu drive z forehandu i przegrał zasłużenie.

W ramach również IV rundy Mottram zapewnił sobie wejście do ćwierćfinału, bijąc w trzech setach Washera (Belgia) 10:8, 6:1, 6:4. Anglik sprawił doskonałe wrażenie i dziś należy go zaliczyć do extraklasy europejskiej. John Bromwich uporał się łatwo z Van Swollem 6:4, 6:3, 6:4, który wszechstronnej grze Australijczyka i jego potężnemu dwuręcznemu forehandowi mógł przeciwstawić tylko groźny i liftowany serwis. Najłatwiejszą przeprawę do ćwierćfinału miał B. Falkenburg, który rozgromił młodego Sedgmana 6:1, 6:2 i 6:4.

W ćwierćfinale spotkają się ze sobą następujące pary:

Bromwich — Patty, Brown — Asboth, Mulloy — Mottram, Falkenburg — Bergelin, a więc czterech Amerykanów, 1 Australijczyk i 3 Europejczyków. Bilans więc nie najgorszy dla Europy. Przy tym układzie dalsze niespodzianki, jak stwierdzają w Wimbledonie są zupełnie możliwe. Faworytami są przede wszystkim Bromwich, oraz trzej Amerykanie. Asboth jednakże może pokonać Browna, który nie jest w nadzwyczajnej formie. Mottram [illegible] ... czasowe spotkania czuje na pewno w kościach. Słabe szanse ma również Bergelin, ponieważ jego przeciwnik znajduje się u szczytu formy i w dotychczasowych spotkaniach sprawił ze wszystkich rozstawionych graczy najlepsze bodaj wrażenie, wygrywając w stylu atomowym, wszystkie spotkania.

Niezwykle ciekawie zapowiada się mecz Bromwicha z Pattym. W zeszłorocznym ćwierćfinale Patty wyeliminował Australijczyka, który będzie chciał mu się zrewanżować za wszelką cenę, zwłaszcza, że Bromwich po odpadnięciu Parkera i Drobnego ma szanse na finał Wimbledonu.

Gra pojedyńcza pań ciągle jeszcze nie jest doprowadzona do ćwierćfinałów. Do czwartej rundy zakwalifikowały się wszystkie faworytki — Amerykanki z **Du Pont, Brough, Todd, Fry, Bostock, Summers, Hart i Landry na czele.** Summers pokonała Francuzkę Vereny 6:0, 6:1. Todd — Angielkę Tuckey 6:4, 6:0. Angielka Bostock, która zaprezentowała doskonałą formę w pucharze Wightmana pokonała Chinkę Choy 6:1, 6:2. Blair oddała swej rodaczce Curry [illegible]

W grach podwójnych faworyci Parker — Falkenburg pokonali Hopmana i Paisha 6:3, 6:1, 9:7. Zwycięstwa odnieśli również i inni faworyci: Cernik — Drobny, Bromwich — Sedgman, Patty — Washer, Cucelli — del Bello, Mottram — Sturgess, Brown — Mulley, Bergelin i Harper. Do trzeciej rundy zakwalifikowali się również weterani Borotra i Brugnon, którzy po rozgromieniu Tłoczyńskiego i Spychały, wygrali w trzech setach z parą angielską.

W grze podwójnej pań faworytki Osborne i Brough wygrały w sobotę z Summers i Muller 6:2, 6:4. Również bez trudu przeszły do następnej rundy Hart i Todd. Te dwie pary mają szanse do rozegrania finału gry podwójnej pań.

Wstępne rundy w mixcie również nie przyniosły niespodzianek. Dupont i Brown, Brough i Bromwich, Drobny i Hart, Fry i Washer grają już w trzeciej rundzie. Borotra z Boegner również zakwalifikował się do 3 rundy, podobnie jak i Spychała z Garris, którzy wygrali z parą małżeńską Fulton 6:3, 6:4.

B[illegible]TOV-PAFAWAG 11:5

DRAMATYCZNA WALKA SZTOLCA

WROCŁAW, (tel. wł.) W ub. niedzielę rozegrano we Wrocławiu mię[illegible] pomiędzy drużyną PaFaWagu a czechosłowackim klubem Batov. Czesi wystąpili we wzmocnionym składzie z Netuką I i Netuką II w wagach półciężkiej i ciężkiej.

W drużynie Pafawagu wystąpił w wadze ciężkiej Szczypiński (ZZK Katowice) oraz w wadze półciężkiej Branecki (Górnik). Po dłuższej przerwie wystąpił również Szolc. W wadze średniej drużyna wrocławska była osłabiona, ponieważ lekarz nie dopuścił do walki Krupickiego, kontuzjowanego niedawno po walce z Nowarą.

Mecz obfitował w piękne walki i cieszył się dużym zainteresowaniem [illegible]

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Dworaczek (CSR) zremisował z Faską (Wr) po ładnej walce.

W wadze koguciej Geriner (CSR) wygrał niesłusznie na punkty z Czajkowskim.

W wadze piórkowej Bina wygrał na punkty z Popowskim.

W wadze lekkiej Vraspir przegrał wysoko na punkty ze Szczypińskim. Była to najpiękniejsza walka wieczoru.

W wadze półśredniej Krcha (CSR) przegrał wysoko na punkty ze Szolcem. Czeski zawodnik był dwa razy na deskach do 4-ech i pomimo że Szolc w trzeciej rundzie był do 8-miu na deskach, wygrał walkę.

W wadze średniej Obik (CSR) wygrał przez dyskwalifikację Jankiewicza.

W wadze półciężkiej Netuka I (mistrz CSR na rok 1948) wygrał na punkty z Braneckim po bardzo żywej walce.

W wadze ciężkiej Netuka II wygrał niesłusznie ze Szczypińskim. Właściwszy byłby remis.

W ringu sędziowali na zmianę: Zachatka i Veltzky, na punkty: Urbaniak (Poznań) i Landau (Wrocław) oraz Veletzky i Smarzek.

Nadprogramowo rozegrano dwie walki juniorów celem zakwalifikowania zwycięzców w tych walkach na obóz juniorów PZB.

W pierwszej walce w wadze piórkowej Kurowski II (IKS) przegrał na punkty z Zeidlem (Burza). W wadze półciężkiej Szmid (Pafawag) wygrał wysoko na punkty z Czarneckim (Odra Wrocław). W wyniku tych walk Szmid i Zeidel wyjadą na obóz juniorów.

BUTLER GRA PRZECIW SZWECJI

Londyn (obsł. wł.) Fred Slove, kapitan brytyjskiej drużyny daviscupowej podał do wiadomości skład ekipy angielskiej na półfinałowy mecz w strefie europejskiej ze Szwecją, który odbędzie się w Sztokholmie od 9 — 11 lipca.

Barw brytyjskich bronią: **Mottram i Paish** w grze pojedyńczej, z tym, że zamiast Paisha może zagrać **Butler**, który mimo 38 lat o mało nie wygrał z wicemistrzem świata Tomem Brown w pierwszej rundzie Wimbledonu. W grze podwójnej wchodzi w rachubę jeszcze **Billington**. Natomiast młody **Baxter** został z ekipy skreślony.

Skład Szwecji nie został jeszcze podany. Udział Bergelina nie ulega wątpliwości. W trzy dni po meczu półfinałowym zostaną rozegrane międzynarodowe mistrzostwa Szwecji, na które zaproszono czołowych Amerykanów i Drobnego.

✱ **Na terenie Śląska** istnieje 24 Związkowych Klubów Sportowych Chemików zrzeszających w swoich szeregach około 14 tys. sportowców.

BOJE O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY ROZPOCZĘTE

PIERWSZA NIEDZIELA PRZYNIOSŁA SZEREG NIESPODZIANEK

KATOWICE. Ub. niedzielę rozpoczęły się we wszystkich 5 grupach rozgrywki o wejście do ekstraklasy. Na starcie stanęło 20 drużyn, które czeka awans do jednej z dwóch lig.

[illegible] roli.

...ska **Pafawagu z Gwardią Szczecin** we Wrocławiu, niespodziankę stanowi także porażka **Baildonu z Legią** w Krośnie. Nie zawiodła pokładanych w niej nadziei **Skra Częstochowa** i z trudnego terenu w Dąbrowie wywiozła cenne punkty, które będą miały dla niej poważne znaczenie w ostatecznym score.

W pierwszych rozgrywkach wy...



Mistrz Pomorza — Pomorzanin sprawił dużą niespod ziankę, wygrywając w Bytomiu z Szombierkami

Pierwsza niedziela wykazała, że poziom drużyn, aczkolwiek słaby, jest bardzo wyrównany. Jedynie [illegible]

Szereg spotkań przyniósł niespodziewane wyniki. Nikt nie liczył się z [illegible]

...soką klasę i dobrą formę wykazał **Chełmek**, wygrywając z Polonią Przemyśl na jej własnym boisku 5:1. Nie zawiódł **Pomorzanin**, wykazując, że jest poważnym kandydatem do ekstraklasy.

Pomorzanin miał najcięższego przeciwnika w Szombierkach i wygrał. **Radomiak** natrafił na wielki opór ze strony **Ostrovii** i zdołał wywieźć z Ostrowia tylko 1 punkt.

Lechia Gdańsk bez trudu rozprawiła się z Mazurem Olsztyn także w meczu wyjazdowym.

Aczkolwiek trudno jest w tej chwili wydać miarodajny sąd o szansach poszczególnych drużyn, to wydaje się jednak, że liderzy z pierwszej niedzieli utrzymają się dłużej na czołowych miejscach.

PARADA TABELEK PO PIERWSZEJ NIEDZIELI ROZGRYWEK ELIMINACYJNYCH

Grupa I			
1. Chełmek	1	2	5:1
2. Skra Częst.	1	2	2:1
3. Zagłębie	1	0	1:2
4. Polonia Przem.	1	0	0:1
Grupa II			
1. Pomorzanin	1	2	2:1
2. Legia Krosno	1	2	[illegible]
3. RKS Szombierki	1	0	1:2
4. Baildon	1	0	2:[illegible]
Grupa III			
1. Gwardia Szczecin	1	2	[illegible]
2. Radomiak	1	1	2:2
3. Ostrovia	1	1	[illegible]
4. Pafawag	1	0	1:2
Grupa IV			
1. ZZK Ognia Siedlce	1	2	6:1
2. Gwardia Kielce	1	1	[illegible]
3. PTC Pabianice	1	1	[illegible]
4. Wici Białystok	1	0	[illegible]
Grupa V			
1. Lechia Gdańsk	1	2	[illegible]
2. Lublinianka	1	1	[illegible]
3. Bzura Chodaków	1	1	[illegible]
4. Mazur Olsztyn	1	0	2:[illegible]

LEKKOATLETYCZNE M.STRZOSTWA WYBRZEŻA

Gdańsk (tel. wł.) Na stadionie miejskim we Wrzeszczu odbyły się w ub. niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne Wybrzeża w klasie A.

W mistrzostwach na pierwsze miejsce wysunęli się lekkoatleci i lekkoatletki Gedanii.

Wyniki techniczne:

Panie — bieg 100 m: 1) Penner (Gedania) 13,6 sek., 2) Przesiepska 13,6, 3) Heczko 14 sek. **Pchnięcie kulą** — 1) Penner (Gedania) 8,45 m, 2) Garzel (Ged.) 8,88 m. **Skok w dal** — 1) Penner 4,47 m. **Skok wzwyż** — 1) Penner 1,47 m, 2) Heczko (Gedania) 120 cm.

Panowie — bieg 100 m — 1) Mach II (Gedania) 11,7 sek., 2) Pliszczyński (Gedania) 12,3 sek., 3) Sitarz (Gwardia) 12 sek.

Bieg 1500 m — 1) Świniarski (Zryw) 4,22 min., 2) Anderze (Gedania) 4,22 min., 3) Krabe (Gwardia) 4,33 min.

Bieg 5.000 m — 1) Świniarski 16,20 min., 2) Olszewski (Zryw) 16,55, 3) Anderze (Gedania) 17,16,2. **Bieg 110 m przez płotki** — 1) Krzyżanowski (Zryw) 18,2 sek., 2) Bury (Gedania) 18,9 sek. **Sztafeta 4 × 100 m** — 1) Gedania 45,4 sek., 2) Finia 47 sek., 3) Zryw 47,2 sek. **Skok w dal** — 1) Niesnicki (Gedania) i Sitarz (Gedania) 5,80 m, 2) Buliński (Ged.) 5,84 m. **Skok w zwyż** — 1) Dąbrowski (Zryw) 175 cm, 2) Puchowski (Ged.) 170 cm. **Skok o tyczce** — 1) Bury (Ged.) 3,20 m, 2) Derewkiewicz 2,70 m. **Pchnięcie kulą** — 1) Krzyżanowski (Zryw) 14,49 m (nowy rekord), 2) Zieliński (Lechia) 12,83 m. **Rzut dyskiem** — 1) Krzyżanowski (Zryw) 38,30 m, 2) Kołodziejski (Gwardia) 37,30 m, 3) Hermanis 30,20 m. **Rzut oszczepem** — 1) Barlnicki (Gedania) 43 m, 2) Kołodziejski 42,90 m, 3) Buliński 41,45 m. **Sztafeta 4 × 400 m** — 1) Zryw w czasie 3,44,4 min., 2) Gedania 3,50,8 min., 3) Gwardia 3,50,9.

25 LAT DZIAŁALNOŚCI KS „ŚLĄSK" TARN.-GÓRY

TARNOWSKIE GÓRY. W ub. sobotę rozpoczęła się w Tarnowskich Górach impreza związana z uroczystościami jubileuszu 25-lecia działalności i istnienia KS Śląsk Tarnowskie Góry.

[illegible]



[illegible]

Zbigniew Olesiak

ALBANIA NADAL REWELACJĄ TURNIEJU O PUCHAR ŚRODKOWO-EUROPEJSKO BAŁKAŃSKICH

BEZBRAMKOWY MECZ W BELGRADZIE

BELGRAD. W ub. niedzielę odbyło się ... spotkanie o puchar środkowo-europejsko-bałkański między Albanią a Jugosławią. Albania jeszcze raz potwierdziła ... i z trudnego terenu belgradzkiego, gdzie [illegible] ...zem pechowo strzelający ... Mecz zgromadził 35.000 widzów.

Po niedzielnym meczu tabela rozgrywek środkowo-europejsko-bałkańskich przedstawia się następująco:

1. Węgry	3	5	11:1
2. Albania	3	4	1:0
3. Polska	2	3	4:2
4. Rumunia	3	2	3:12
5. Bułgaria	2	1	3:4
6. Jugosławia	1	1	0:0
7. Czechosłowacja	2	0	2:5

NIESPODZIANKA W SZOMBIERKACH

POMORZANIN — RKS SZOMBIERKI 2:1 (2:0)

Bytom, (tel. wł.) Spotkanie eliminacyjne o wejście do klasy państwowej pomiędzy dwoma najważniejszymi pretendentami do pierwszego miejsca grupy II zakończyło się szczęśliwym ... zwycięstwem jedenastki toruńskiej.

Do meczu niedzielnego drużyny wystąpiły w składach:

Pomorzanin: Wicenski, Wiszniewski, Wandel, Mrozinski, Kowalski, Osmański, Makowski, Sepke, Kaminski, Przybylski, Reperski.

Szombierki: Fiskal, Czernik, G...wel, Kopas, Sopala, Jaskuła, B..., Krasiewka, Przeniski, Czypionka, Fuks.

W drużynie zwycięzców koncertowo zagrał bramkarz któremu toruniacy zawdzięczają w głównej mierze wywiezienie dwóch cennych punktów z gorącego terenu bytomskiego. Obok niego dobrze wypadł Osmański który jednak momentami niepotrzebnie faulował.

W drużynie Szombierek zadowoliła jedynie linia obrony. Bramkarz podobnie jak i pomoc oraz atak grał dużo poniżej swego normalnego poziomu.

Przebieg gry:

Pierwszy kwadrans należy do gospodarzy, których atak [illegible] ... W 17 min. niespodziewanie ... Pomorzanie ... zdobyta przez Makowskiego ... W 31 minucie Kaminski ... bramkę dla Pomorzanina. Po przerwie ... nie pół ... przez cały czas dużą przewagę posiadają Szombierki, lecz dalszy ... pech nie pozwala uwidocznić tego cyfrowo. Dopiero w 89 minucie Czepionka zdobywa jedyną bramkę dla miejscowych.

Sędziował b. dobrze p. Chycki. Sosnowiec. Widzów ponad 5 tys.

O CZYM MÓWI KRAKÓW

[illegible] sprowadza na 29 [illegible] bokserskiego mistrza Mo- [illegible] — ŚK Bałuv z którym roze- [illegible] zawody na wolnym powietrzu, [illegible] Stadionu Miejskiego [illegible] 11.30 przed poł. w razie [illegible] w Hali WF przy ul. [illegible] 26.

[illegible] przyjeżdża do Krakowa w [illegible] najsilniejszym składzie: [illegible]

* * *

Zawody piłkarskie: ZKS Gastronomia (Katowice) — ZKS Gastronomia (Kraków) o puchar prze- [illegible] Woj. Zrzeszenia Restaura- [illegible]

* * *

Wydział Gier i Dyscypliny OZPN rozpatrywał ostatnio pro- [illegible] odnośnie zawodów [illegible] on odgwizdać zawody na kilka minut przed normalnym końcem gry.

* * *

[illegible]

* * *

Sekcja kolarska RKS Legia [illegible] w każdą sobotę o godz. [illegible]

* * *

[illegible] bramki byli: Spytkow- [illegible] 2, Surdyga i Panek, [illegible] z karnego.

* * *

W wtorek, dnia 29 bm, odbę- [illegible]

OBÓZ BOKSERÓW JUNIORÓW

WARSZAWA. W dniu 1 lipca [illegible] w Międzyrzeczu [illegible] wyszkoleniowy dla najlepszych bokserów juniorów z całej Polski. [illegible] obozie odbędzie się na miejscu [illegible] o mistrzostwo Polski juniorów.

BEK I KUPCZAK ZOSTAJĄ W DOMU

WARSZAWA. Wobec nieprzedłożenia przez Polski Zw. Kolarski w odpowiednim czasie papierów wyjazdowych do GUKF, torowi kolarze polscy Bek i Kupczak nie będą mogli wyjechać do Czechosłowacji, gdzie mieli startować w międzynarodowych zawodach torowych z udziałem Czechów, Węgrów i Polaków w Pradze i Pardubicach.

TURNIEJ LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH W RZESZOWIE

Rzeszów. Na stadionie Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Rzeszowie odbył się turniej piłki ręcznej o srebrny puchar przechodni Gazety Rolniczej. Do turnieju stanęło zespołów wyeliminowane ze 130 [illegible] zespołów w tym województwie Wiej [illegible] Zespołów Sportowych. Srebrny puchar zdobył L. Z. S. z Błażowej. 2 zespoły tego dwóch wyróżniających się zawodników skierował Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej na instruktorski kurs wychowania fizycznego.

CIERNIOWA DROGA TEGOROCZNEGO JUBILATA
ZKS PODGÓRZE
ONGIŚ W LIDZE — DZIŚ w kl. B

KRAKÓW. Ostatnio spotkałem kilku młodych zapaleńców sportu piłkarskiego, ba nawet fanatyków tego sportu, którzy znają na pamięć nie tylko strzelców ligowych, nietylko wiedzą kto z kim i ile przegrał w ostatnich meczach ligowych, ale również liczą na meczach ligowych ile np. Gracz zrobił kroków na jednym meczu ligowym (fakt autentyczny).

Do tych właśnie młodych zapaleńców sportu zwracam się dzisiaj:

Jeżeli chcecie uzupełnić waszą edukację z zakresu sportu i jeżeli chcecie zdać „maturę" sportową posłuchajcie kilku danych z tych czasów, kiedy w Krakowie oprócz Wisły, Cracovii i Garbarni, istniał klub, który należał do Ligi, klub mający swoją tradycję, swoje wzloty i upadki.

W Krakowie kibice Wisły i Cracovii stale dyskutują, ba nawet sprzeczają się, który z ich klubów jest starszy, który pierwszy kopał piłkę i który w 1906 czy 1907 roku był lepszy. Kluby te, to odwieczni rywale Grodu Podwawelskiego. Trzeci jednak klub, który z kolei powstał nie ma z kim sprzeczać się. Klub ten, jak ogół starszych sportowców Krakowa wie dobrze, powstał jako trzeci z kolei w 1913 roku o nazwie KS Podgórze.

Podobnie jak Błonia opanowała Wisła i Cracovia, a w 1921 roku Dębniki i Ludwików zawładnął klub sportowy Lauda (później przemianowany na KS Garbarnia), tak w Podgórzu zyskał sobie sławę KS Podgórze, klub o znaczeniu wybitnie dzielnicowym, skupiający sympatyków sportu tej dzielnicy robotniczej.

Założyciele klubu: Kozioł Franciszek, Häusner Władysław, Hahn Adolf, Kropacz Rudolf zorganizowali sekcję piłkarską w 1913 roku na błoniach nadwiślańskich na terenie zalewowym Wisły „Łąki", a nie klubu sportowego). Dzielnica ta znana pod popularną nazwą Zabłocie, to dzielnica typowo fabryczna: zakłady garbarskie, f-ka lakierów, 2 zakłady chemiczne, f-ka części samochodowych, wreszcie składy węgla. Dużo kłopotu sprawiła ówczesnym piłkarzom Podgórza rzeka Wisła, która prawie co roku wylewając zatapiała łąkę na której grali piłkarze, po to tylko, aby co roku młodzi sportowcy doprowadzali boisko do porządku, usuwali naniesione przez rzekę kamienie, badyle i muł, i aby znów można było przez pół roku kopać piłkę w obawie ponownego wylewu Wisły.

Po 20 latach przeniesiono boisko w „głąb kraju" oparkaniono, wybudowano obok świetlicę i rozpoczęto stałą pracę nad szkoleniem młodego narybku. Praca ta nie dała długo na siebie czekać, gdyż klub ma drużynę bardzo dobrą i zdobywa szereg sukcesów.

A to one: KS Podgórze — mistrz Polski klasy A w roku 1932 — członek Ligi w roku 1933, 1934 — finalista o wejście do Ligi w roku 1932, 1935, 1937 — mistrz okręgu krakowskiego 1929, 1931, 1932, 1935, 1937. Jak widać z tego drużyna istotnie „mistrzowska".

Jakże już wspomniałem wychowano i wywołano młodych piłkarzy, którzy po zdobyciu mistrzostwa okręgu krakowskiego i mistrzostwa Polski — klasy A weszli do Ligi. Przypomnę kilka nazwisk ówczesnych zawodników, który może nie są w tej chwili tak znani jak Gracz, Parpan czy Cieślik, ale jednak zasłużyli się nad budową i rozwojem sportu w Podgórzu. A to oni: Korswara, Hausner, Otwinowski, Kret, Brzeziński, b-cia Kasina Władysław i Kazimierz, Uznański, Hodur, Mycoń, Gamaj, Guzda.

Niestety klub ten po dwóch latach bytności w Lidze musiał zrezygnować z „wyższych progów" i w dalszym ciągu walczył z powodzeniem na [illegible] klasy A.

[illegible] a z tym związane barbarzyństwa niemieckie zadały bolesne straty również i klubowi Podgórze. W Podgórzu bowiem jako dzielnicy Niemcy urządzili getto i około 80 proc. ludności wysiedlili w inne dzielnice Krakowa. Boisko przeorano a wszelkie zabudowania zniszczono.

Po wojnie zaczęto tworzyć klub zupełnie od nowa. Zebrano trochę młodzieży, rozpoczędano kilkaset cegiełek na odbudowę boiska i dziś po trzech latach boisko przybrało swój wygląd przedwojenny, jest otoczone parkanem, wybudowano również mały budynek w którym mieści się świetlica.

Niestety dawnych graczy już nie odzyskano, gdyż rozpierzchli się oni nie tylko po całym Krakowie, ale również po całej Polsce i świecie. Praca więc znów od podstaw, praca pionierska, praca która może przynieść rezultaty dopiero za kilka dobrych lat.

„Tymczasem, klub, który był dotychczas w A-klasie spadł w swoich punktach coraz niżej i obecnie w ostatnich rozgrywkach spadł do klasy B. Smutne a jednak prawdziwe. Klub, który ongiś był w Lidze, dziś znajduje się w klasie „B".

Nie patrzy jednak na tę degradację tragicznie prezes klubu Bolesław Dobrski i sekretarz Władysław Kawalec. Wierzą oni w stare tradycje i sądzą, że z biegiem lat obecna drużyna piłkarska reprezentująca tę dużą dzielnicę Krakowa wejdzie z powrotem w szeregi A-klasy.

„Mamy szereg dobrych zawodników — mówi prezes Dobrski — wymienię kilku z nich, aby młodzi „maturzyści sportowi" wpisali do swej pamięci: Dzierwa A., Hausner Franciszek, Jarczyk Tadeusz, Szyrski Henryk, Uznański Lucjan, Modzelewski Władysław, Feret Henryk, Czerneк Władysław i Fiedman Roman.

A teraz „ocreja" zawodników, którzy Podgórze wychowało i którzy reprezentowali barwy Krakowa i Polski: Myslak, grający później w Cracovii i 27 razy w reprezentacjach Polski, b-cia Otwinowscy, Mitusiński, Dzierwa i śp. bramkarz Koczwara.

W tym roku przypada rocznica 35-lecia istnienia klubu. Czy będzie ona obchodzona jeszcze nie wiadomo, gdyż Podgórze pragnie najpierw doprowadzić do idealnego porządku swoje boisko i dopiero wtedy zorganizować jubileusz. Muszę tu jeszcze dodać, że oprócz piłkarzy ma w swych szeregach Podgórze sekcję gier sportowych, kajakową, tenisa stołowego i kręglarską.

Od dnia 5 maja 1948 roku klubem opiekuje się Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce.

Protektorem klubu jest poseł płk. Ćwik, prezesem honorowym Wiktor Drożdż, przewodniczący Głównego Zarządu Pracowników Chemicznych i dyr. Kozioł Franciszek.

Czynnie na terenie klubu pracują oprócz Bolesława Dobrskiego, dwaj wiceprezesi: Stanisław Kaczor i Jan Reich oraz sekretarz klubu Władysław Kowalec, instruktorem drużyny jest wielokrotny gracz I-szej drużyny i 7-krotny reprezentant barw Krakowa — Stanisław Brożek. (Te-em)

Udany rewanż Rumunów w Katowicach
Kończak nie stanął do walki z Caralulisem

BUKARESZT — KATOWICE 5:2.

Katowice. W ostatnim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Katowice — Bukareszt, Viziru pokonał [illegible] zagrał b. dobrze, jednak musiał ulec znacznie lepszemu Rumunowi.

Spotkanie Caralulis — Kończak nie doszło do skutku z powodu choroby Kończaka, Bukareszt otrzymał punkt walkowerem i ostatecznie zwyciężył Katowice 5:2.

W grze pokazowej para Skonecki — Schmidt rozegrała debla z Caralulisem i Viziru przegrywając pierwszego seta 1:6, a wygrywając drugiego 6:3. W trzecim, przy stanie 3:0 dla Skoneckiego i Schmidta spotkanie z powodu deszczu przerwano.

„DYNAMO" UMACNIA POZYCJĘ LEADERA

Moskwa. Jako swe następne spotkanie w ramach rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej rozegrało moskiewskie „Dynamo" mecz z „Torpedo" (Moskwa), drużyną znaną w Polsce ze swych występów. Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie i zgromadziło na stadionie „Dynamo" ponad 70 tys. widzów.

„Dynamo" potwierdziło w tym meczu doskonałą formę, w jakiej znajduje się obecnie, i zdobywając bramkę wysokim stosunku 7:0. Wszystkie strzały napastników gości bronił efektownie bramkarz Chomicz, otrzymując od widzów zasłużone brawa. Po tym zwycięstwie „Dynamo" jeszcze bardziej umocniło swą pozycję leadera tabeli, mając 15 pkt. zdobytych w 8 grach.

W PIERWSZYM DNIU PRZEDOLIMPIJSKICH ELIMINACJI LEKKOATLETYCZNYCH
TYLKO NOWAKOWA UZYSKAŁA PASZPORT DO LONDYNU

Kraków. Pierwszy dzień egzaminu przedolimpijskiego naszych lekkoatletów i lekkoatletek nie wypadł nadzwyczajnie. Jedynie Nowakowa w skoku w dal zdobyła paszport do Londynu, uzyskując 5.50 cm.; to jest wynik lepszy o 10 cm. od minimum olimpijskiego.

W pozostałych konkurencjach żeńskich osiągnięto wyniki dalekie od minimum olimpijskich. Zawiodły uczestniczki legendarnego już obozu „koedukacyjnego" w Olsztynie, który tak wiele kosztuje, a jak dotąd przynosi minimalne efekty. Poprawiły wprawdzie swoje tegoroczne wyniki Flakowiczówna w kuli, Sinoradzka i Stachowiczówna w oszczepie, oraz Moderówna w skoku w dal, wszystko to jednak za mało w obliczu Olimpiady. Wśród mężczyzn sytuacja nielepsza. Nikt w pierwszym dniu zawodów nie uzyskał minimum olimpijskiego. Z wyznaczonych przez PZLA zawodników nie startowali Łomowski, Statkiewicz, Kuźmicki i Bonicki. Najlepsze wyniki tegoroczne uzyskali: Kiszka na 100 mtr. (biegł jednak z wiatrem) i Adamczyk na 110 metrów przez płotki. Kiszka miał najlepszy wynik dnia wg tabeli fińskiej.

Niezbozowy Gierutto startując w 5 konkurencjach, wygrał kulę, dysk, skok wzwyż, bijąc najlepszego dotychczas w tej kategorii Dregiewicza. W punktacji dziesięcioboju (po 2 konkurencjach) prowadzi z Adamczykiem 1537 : 1520 pkt.

Adamczyk, który robi wrażenie przetrenowanego, w skoku w dal uzyskał tylko 704 cm, a więc daleko poniżej swoich możliwości. Niespodzianką było aż 4 miejsce Dzwonkowskiego w biegu na 1500 metrów, który wygrał Widarski w najlepszym tegorocznym czasie 4.07.2. Dobry czas miał Kieloc na 10 kilometrów, który [illegible] Dobra [illegible]

Zmontowany Dregiewicz uległ w skoku wzwyż Gierutce, co ter [illegible] Adamczyk się startował w tej konkurencji.

Wyniki techniczne pierwszego dnia:

Kobiety:

200 metrów: 1) Gebuliówna 26.8, 2) Słonczewska 27.4, 3) Brewkówna 27.8, 4) Wałeńska 29.1.

Skok w dal: 1) Nowakowa 5.50, 2) Moderówna 5.31, 3) Górówna 5.23, 4) Słonczewska 5.01, 5) Dlejkówna 4.93, 6) Legęcka 4.86.

Kula: 1) Flakowiczówna 11.84 (najlepszy wynik tegoroczny), 2) Wajs-Marcinkowska 10.93, 3) Łajtus 10.01.

Oszczep: 1) Sinoradzka 39.64, 2) Stachowiczówna 39.09, 3) Bożecka 37.68, 4) Piecuara 27.27.

Mężczyźni:

100 metrów: 1) Kiszka 10.5.

400 mtr.: 1) Dohl 51.8, 2) Poco 51.9.

1500 metrów: 1) Widarski 4.07.2, 2) Kwapień 4.08.4, 3) Dychta 4.12.4, 4) Dzwonkowski 4.13.8.

110 płotki: 1) Adamczyk 15.5, 2) Gierutto 16.1, 3) Hodek 19.

Skok w dal: 1) Adamczyk 704, 2) Kośka 674, 3) Gierutto 652, 4) Serafini 648, 5) Łabuz 647, 6) Hejnik 613.

Skok wzwyż: 1) Gierutto 170, 2) Dregiewicz 170.

Kula: Gierutto 14.58, 2) Makolec 13.31.

Dysk: 1) Gierutto 42.12, 2) Makolec 39.91, 3) Adamczyk 37.60.

10.000 metrów: 1) Kieloc 32.10.9, 2) Wirsek Edw. 34.30.3, 3) Wirszek R. 35.01, 4) Gancarz 33.44, 5) Jażdżewski 33.47.5, 6) Gluszek 34.34.5.

WOLANIA — ŁOBZOWIANKA
BURZLIWY MECZ
O WEJŚCIE DO kl. A KOZPN

Kraków. W dalszym ciągu rozgrywek o wejście do klasy A Krakowskiego OZPN spotkały się w ub. czwartek dwie dzielnicowe drużyny Krakowa: Łobzowianka i Wolania. Zawody rozegrane na boisku Wolanii w ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Obydwie bramki padły w pierwszej połowie zawodów.

Prowadzenie już w 2 min. uzyskała Wolania przez Kuźmę. Łobzowianka wyrównała w 28 min. przez Jabłońskiego. Wynik ten, mimo wysiłków obydwu drużyn nie uległ zmianie, chociaż sposobności do strzelania bramek miał tylko napastnicy tak jednej, jak i drugiej strony.

Faworytem spotkania była Wolania tymczasem zagrała ona bardzo słabo. W przeciwieństwie do ambitnej Łobzowianki, która zaprezentowała się znacznie korzystniej, aniżeli w spotkaniu z Bieżanowianką 1 jej właściwie należało się zwycięstwo. Atak jednak w decydujących momentach zawiódł strzałowo.

Zawody poprowadził b. dobrze p. Kolber, nie dając się ani na chwilę wyprowadzić z równowagi przez fanatycznych zwolenników Wolanii, którzy, powiedzmy szczerze, swoim zachowaniem się, ordynarnymi wyzwiskami pod adresem sędziego głównego i bocznych, zaszczytu temu klubowi nie przynoszą. Nie wyobrażamy sobie, coby się po meczu działo, gdyby go np. wygrała Łobzowianka, skoro po tych zawodach zakończonych remisowym jeden z zawodników Wolanii uderzył w twarz bramkarza Łobzowianki, a inny z zawodników Wolanii na krótko przed końcem zawodów zamierzył się czynnie na sędziego bocznego.

Obecni na meczu przedstawiciele WG i D KOZPN widzieli te zajścia i niewątpliwie podadzą do ukarania tych brutali boiskowych, których też winno należy bezlitośnie, aby nie dawali młodszym złego przykładu.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: RKS Łobzowianka: Kluska, Wiertanek, Surzyn, Opiel, Pawlikowski, Miszczyński, Wydmański, Mallecki, Piszak, Iwański, Jabłoński, OM TUR Wolania: Paciorek, Kuźma II, Augustyn II, Augustyn I, Hymczak, Dmytruk, Bania, Liszka, Opryszko, Kuźma I, Zięba.

ZWM „ZRYW" [illegible] WROCŁAWIU

WROCŁAW. We wtorek dnia 29 bm. goście będzie we Wrocławiu drużynowy wicemistrz Górnego Śląska ZWM „Zryw" Świętochłowice, który spotka się w towarzyskim meczu bokserskim z mistrzem Dolnego Śląska IKS-em. W ramach tego meczu odbędzie się pojedynek Rademacher — Miszczuk. W drużynie wrocławskiej walczyć będzie, po dłuższej przerwie Symonowicz.

SPORT KRAKOWSKI
PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW GRODU PODWAWELSKIEGO
BULŻANKA STEFANIA

Nazwisko i imię: Bulżanka Stefania.

Specjalność sportowa: [illegible]

Waga: [illegible]

Wzrost: 160 cm.

Data i miejsce urodzenia: 11. XI. 1930 — Kraków.



Stan cywilny: [illegible]

Zawód: [illegible]

Najważniejsze zawody w których brała udział: Mistrzostwa ZHP w Bydgoszczy, Mistrzostwa Polski w Katowicach, Mecz Kraków - Śląsk, Mecz Kraków — Łódź.

Kiedy zaczęła uprawiać lekkoatletykę: W roku 1946 [illegible]

W którym klubie zaczęła karierę sportową: HKS — Kraków.

Jest członkiem klubu: HKS - Kraków.

Jakie inne sporty uprawia: Tenis, pływanie, piłkę ręczną, ping-pong, [illegible]

Kto wprowadził ją do sportu: [illegible]

Szczytowe marzenie w sporcie: Wyjazd na Olimpiadę [illegible]

[illegible]

Najprzyjemniejsze [illegible] bardzo lubi ma[illegible] i motorach, [illegible]

[illegible]

Co najchętniej słucha przez radio: Z przyjemnością słucha »Melodii Świata«, Jana Cieplaka [illegible]

[illegible]

Czy była zagranicą: Nie.

Gdzie jej się w kraju najbardziej podobało: W Tatrach.

Jak trenuje: 4 do 5 razy tygodniowo, [illegible]

Komu zawdzięcza swoje wyniki: Trenerowi HKS-u [illegible] niego z [illegible] za jego [illegible] pracę dla [illegible]

Jak długo będzie uprawiać sport: [illegible]

Największy wróg sportowca: Alkohol, tytoń i zły tryb życia.

Kto z Polaków powinien jechać na Olimpiadę: Wszyscy [illegible]

Co jest dla niej największym bodźcem do pracy nad poprawą wyników: [illegible]

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Belgradzie
POLACY NA DALSZYCH MIEJSCACH

BELGRAD. Na rzece Sawie w Belgradzie odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem [illegible] Polski, Węgier, Jugosławii, Rumunii i Trietu.

[illegible]

PIŁKARZE CZESCY GRAJĄ WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. [illegible]

[illegible] Olimpii [illegible]

WIELKI TURNIEJ PIĘŚCIARSKI WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Inauguracją wielkich [illegible] w okresie wy- [illegible] bokserski Ziem Odzyskanych, który odbędzie się w dn. 9 — 11 lipca br.

Turniej odbędzie się w Hali Ludowej, która pomieści około 15 tysięcy osób. Przygotowania techniczne do przejęcia zawodników i przygotowania turnieju zostały już ukończone.

W turnieju weźmie udział 42 zawodników reprezentujących m. in. okręgi gdański, szczeciński i wrocławski.

DROBIAZGI ŚLĄSKIE

* Reprezentacyjny piłkarz Śląska Opolskiego, środkowy napastnik Fojcik (kop. Jadwiga) przenosi się do AKS Chorzów. Przypuszczać należy, że w klubie ligowym ten naprawdę utalentowany piłkarz, będzie miał więcej okazji do zwrócenia na siebie uwagi kpt. zw. PZPN.

* * *

* Jeden z najlepszych piłkarzy [illegible] klubów ligowych [illegible] zmiany barw klubowych.

* * *

* [illegible] przekonamy się za 2 do 3 miesiące.

* * *

* W ub. niedzielę [illegible] Nowy [illegible] nicą Kamień.

* * *

* [illegible] kach o puchar [illegible] pie pierwszej [illegible] rzów przed W[illegible] w [illegible] wic[illegible]

* * *

* [illegible]

* * *

* Śl. OZPN wyraził swą zgodę na przejście zawodnika Marcinkiewicza (Kresy Chorzów) do Polonii [illegible]

* * *

* [illegible]

* * *

* [illegible]

* * *

* [illegible]

BEZ ROZGŁOSU
SPORT NA ZIEMI SĄDECKIEJ
ROZWIJA SIĘ PIĘKNIE

NOWY SĄCZ. [illegible] dobrze zapowiadającą się drużynę bokserską — sekcję ping-pongową, [illegible]

SANDECJA

[illegible]

W. K.

PO 11 LATACH 3 DNIACH 32 MIN. i 54 SEK.

JOE LOUIS NIEPOKONANY

SCHODZI Z WIELKIEJ BOKSERSKIEJ ARENY

„MAGICZNA PRAWA" LOUISA SILNIEJSZA OD TRICKU WALCOTTA

Nowy Jork (obsł. wł.) Gdy Joe Louis oświadczył przed meczem z Walcottem 23 czerwca: „Nigdy jeszcze nie byłem w lepszej kondycji fizycznej od czasu opuszczenia szeregów wojskowych", fachowa opinia amerykańska potraktowała tę wypowiedź mistrza świata ze sceptyzmem. A jednak Joe Louis mówił prawdę, ale o tym miał świat przekonać się dopiero w dwa dni później w piątek 25-go czerwca.



Dwukrotnie musiano odłożyć spotkanie, na otwartym Yankee Stadium z powodu tropikalnej ulewy. Naraziło to organizatorów imprezy na ogromne straty, co jednak powetowali sobie kwotą około 600.000 dolarów, jaka po wypłaceniu premii obu championom pozostała w kasach Yankee Stadium.

Dwukrotne odkładanie spotkania wzmogło jeszcze zainteresowanie meczem, który obok konwencji republikańskiej w Filadelfii stał się głównym ewenementem w Stanach Zjednoczonych. Na Yankee Stadium w piątek wieczorem zgromadziło się około 43 tys. widzów, którzy za prawo oglądania meczu zapłacili 841 tys. dolarów. Towarzystwa radiowe i telewizyjne wpłaciły za prawo transmiji ponad 100 tys. dol. Nie osiągnięto miliona, może dlatego, że bilety nawet jak na kieszeń Amerykanów były zbyt drogie. Dużą część publiczności stanowili Murzyni.

Joe Louis osiągnął prawie że normalną swoją wagę. Pogłoski o kontuzji w czasie treningu okazały się fałszywe. Po zwykłych ceremoniach rozpoczęła się walka.

I runda: Obaj przeciwnicy badają się przez pierwszą minutę, po czym Louis [illegible] pierwszy atak. Walcott unika stara cofa się i tańczy dookoła championa. Od czasu do czasu Louisowi udaje się trafić Walcotta, który jednak nie zmienia taktyki.

W II rundzie sytuacja nie ulega zmianie. Louis atakuje coraz ostrzej niekiedy nawet [illegible] nie. Walcott rzadko kontruje głównie lewą ręką. Przewaga Louisa jest wyraźna. Publiczność zaczyna gwizdać, niezadowolona taktyki Walcotta.

III runda przynosi pierwszą niespodziankę. Walcott wyzyskuje błąd Louisa, i korzystając z odsłonięcia się championa ad[illegible] mu kilka groźnych sierpowych. Louis krwawi z rozciętej prawej brwi, nie zmienia jednak taktyki i idzie prawie na ślepo na Walcotta. Potężny prawy sierp challengera ląduje na szczęce Louisa, który pada na deski, jednakże przy „dwóch" zrywa się i runda kończy się w clinchu.

W IV rundzie walka ożywiła się. Walcott dąży do zwiększenia swej przewagi i wyzyskuje trafienie z III rundy. Dochodzi do serii ostrych krótkich pojedynków, w których Walcott okazuje się nie bardziej precyzyjnym.

W V rundzie Louis jakby nieco osłabł na siłach, jest jednak stale stroną atakującą, aczkolwiek jego garda pozostawia wiele do życzenia. Wykorzystuje to umiejętnie Walcott, który od czasu do czasu wychodzi z defensywy i zdobywa cenne punkty.

VI runda przebiega podobnie. Walcott ucieka i balansuje, Louis naciera, przyspieszając jeszcze bardziej tempo. Do wymiany ciosów prawie nie dochodzi, co wywołuje niezadowolenie publiczności. Sędzia ringowy Fulhan zwraca uwagę Walcottowi, by walczył bardziej agresywnie.

W VII rundzie Walcott tańczy naokoło Louisa, wymiana ciosów odbywa się na pełny dystans, przy czym Walcott unikami i cofaniem się przegrywa pojedynki.

W VIII rundzie Walcott jakby lekceważył Louisa, idzie na wymianę ciosów, inkasuje kilka silnych sierpów, pozornie jednak nie robią one na nim większego znaczenia.

Od IX rundy obraz walki się zmienia. O ile przewaga Louisa występowała dotychczas okresowo, o tyle teraz champion ściga Walcotta po całym ringu i trafia go często lewą ręką, rezerwując wyraźnie prawą na jakąś lepszą okazję. Walcott nie usiłuje nawet po[illegible] wymiany ciosów i wyzyskując dobrą pracę nóg trzyma się w przyzwoitej odległości od atakującego championa.

W X rundzie Walcott wyraźnie chce zatrzeć wrażenie poprzednich dwóch rund. Zdobywa się na kilka sporadycznych ataków, ale swingi „nie wychodzą" i natychmiastowy kontratak Louisa spycha Walcotta do całkowitej defensywy.

PUŁAPKA W ROGU I HURAGAN CIOSÓW

Początkowo jedenasta runda nie zapowiada katastrofy. Na środku ringu dochodzi do ciosów na pełny dystans, później Walcott ucieka, Louis dopada go i mimo, że dotychczasowe lewe sierpowe nie robiły na Walcocie wrażenia tym razem lewy sierp wytrąca challengera z równowagi na moment traci orientację. Louis przypiera go do sznurów. Walcott, widząc, że nie wymknie się próbuje frontalnym atakiem odepchnąć Louisa, ale champion zasypuje go gradem ciosów z obu rąk. Garda Walcotta opada. Mimo okrzyków sekundantów, że koniec rundy się zbliża, Walcott nie potrafi uciec z rogu, lewy sierp Louisa ląduje na brodzie Walcotta, który słania się na deski. Louis wymierza mu jeszcze jeden „cios łaski" i challenger leży na ringu. Sędzia liczy, przy „ośmiu" rusza się, przy „9-ciu" usiłuje podnieść się, ale nogi odmawiają mu posłuszeństwa i decydujące „dziesięć" zastaje go w pozycji leżącej. Jest 2 minuta 54 sekund 11 rundy.

HOŁD JOE WALCOTTA

Publiczność zgotowała Louisowi wspaniałą owację. Mistrz świata oświadczył do mikrofonu: „Nie potrzebuję i nie będą już dłużej bronił mego tytułu. Wycofuję się z ringu. Cieszę się, że wygrałem walkę na której mi tak bardzo zależało".

Walcott zachował się tym razem bardzo sportowo. Przyznał, że Louis jest lepszy i wyraził się dosłownie: „Joe pozostaje nadal a great champion".

Zwyciężając Walcotta Louis obronił po raz 25-ty i ostatni tytuł mistrza świata, który zdobył przed 11 laty i 3 dniami na Jimmy Braddocku. Jak stwierdzają fachowcy ostatnia walka nie była zbyt interesująca ale nie z winy Louisa, który dążył do tak najostrzejszej wymiany ciosów. Walcott zastosował taktykę z grudnia ub. r., przeliczył się jednak, i nie docenił siły ciosów Louisa. Nastawił się wyłącznie na defensywę w przekonaniu, że wystarczy to do uzyskania punktowego zwycięstwa pod warunkiem naturalnie, że przetrzyma on pełne 15 rund.

13 : 12 DLA CHALLENGERA

Ta kalkulacja Walcotta miała pewne uzasadnienie, o czym świadczą najlepiej karty sędziowskie.

Sędzia ringowy Fuhlam: 5 rund dla Louisa, 3 rundy dla Walcotta, 2 rundy remis.

Sędzia punktowy Barness: 3 rundy dla Louisa, 6 rund dla Walcotta, 1 runda remisowa.

Sędzia punktowy O'Sullivan, 4 rundy dla Louisa, 5 rund dla Walcotta, 1 runda remisowa, a więc 13:12 na korzyść Walcotta do decydującej rundy.

ĆWIERĆ MILIONA ZA 32 MINUT WALKI

Po meczu w murzyńskiej dzielnicy Harlem, zwolennicy Louisa omało nie stratowali w zapale 25-krotnego mistrza świata. Louis ledwo zdążył uciec przed entuzjazmem tłumów do swego hotelu. Ofiarą szalejących kibiców padł natomiast częściowo bagaż i samochód mistrza, który tłum rozebrał „na pamiątkę". Około 20-tysięczny tłum skandował przez kilkanaście minut nazwisko mistrza, domagając przemówienia. Louis oczywiście przemówił do zebranych, prosząc ich [illegible] by nie tamowali ruchu. Specjalne posiłki policyjne utrzymywały z trudem porządek.

W hotelu Louis przyjął dziennikarzy, którzy zadawali mu przeróżne pytania nawet na tematy polityczne. Louis zaznaczył, że zamierza zostać businessmanem i że posiada udziały w przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych. Na tematy polityczne nie chciał się wypowiadać, i oświadczył, że nie wie jeszcze, kogo poprze na kandydata na prezydenta USA. Głos Louisa będzie miał duże znaczenie ze względu na kilkaset tysięcy głosów murzyńskich w Stanie Nowy Jork. Louis na zakończenie powiedział, że dzień zwycięstwa nad Walcottem dał mu taką satysfakcję, jak sukces nad Schmellingiem.

Louis otrzymał równe ćwierć miliona dolarów za mecz. Walcott 125.000 zgodnie z kontaktem.

MISTRZOSTWA OKRĘGU ŚLĄSKO - DĄBROWSKIEGO NA ŻUŻLU

[illegible] w [illegible] Pawła) o godz. 16-tej odbędą się bardzo ciekawe zawody żużlowe o mistrzostwo Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego. W zawodach [illegible] razem udział obok zawodników bytomskiej Polonii i katowickiej Pogoni także zawodnicy Rybnickiego Klubu Motocyklowego z mistrzem Polski E. Pierchałą na czele. Poza tym startować będą zawodnicy wielu innych klubów [illegible] Szopienice oraz kluby Zagłębia Dąbrowskiego.

Początek tych ciekawych zawodów o godz. 16-tej w dniu 29 br. Dojazd autobusami z Rynku w Katowicach zapewniony.

GRZYWOCZ ODPADŁ WALKOWEREM

CIĘŻKA ANGINA WYELIMINOWAŁA NASZEGO NAJLEPSZEGO PIĘŚCIARZA Z EKIPY OLIMPIJSKIEJ

DZIEKANKA. W sobotę wieczorem łączymy się z Dziekanką. Do telefonu zgłasza się kapitan PZB Kazimierz Derda.

Rozmowa wypadła akurat po zakończeniu meczu Polska—Dania. [illegible] nie zdołaliśmy przyjść do siebie po hiobowej wieści z Kopenhagi, a tutaj dowiadujemy się o nowym ciosie.

Okazuje się, że nasz najlepszy pięściarz Maksymilian Grzywocz do Londynu nie pojedzie. Jak nas informuje kapitan Derda nabawił się on złośliwej anginy. Zaczęło się od wrzodu na zębie po którym nastąpiło zapalenie gardła, a następnie angina.

Grzywocz czuje się bardzo źle i w niedzielę opuścił obóz powracając do domu.

Tak skończyła się kariera olimpijska Ślązaka, którego największym marzeniem było wystąpić na ringu londyńskim i zrehabilitować się za słaby start na mistrzostwach w Dublinie.

Dalsze wiadomości, jakimi dzieli się z nami p. Derda są bardziej pocieszające.

Na obozie zjawili się wszyscy pięściarze za wyjątkiem Kubickiego z Częstochowy i Baranowskiego.

Wszyscy nasi mistrzowie pięści w chwili przybycia na obóz znajdowali się w opłakanej formie kondycyjnej. Felek Sztam nie załamał jednak rąk i ostro wziął się do pracy.

Po tygodniu widać już znaczną poprawę. Wszyscy obozowicze wykazują wielką pilność i zapał do treningów — zapewnia nas p. Derda. [illegible] który trenuje ponad miarę. Kolka poprostu wychodzi ze skóry. Odrabia całe zaległości, przygotowuje się pilnie a młodsza brać biorąc z niego przykład, stara się mistrza naśladować. Warunki wg. kapitana Derdy są w Dziekance idealne.

Praca na obozie zaczyna się już o godz. 6 rano. O tej godzinie Sztam zarządza apel, potem śniadanie i footing. Po biegu następuje krótka przerwa a następnie gimnastyka i treningi na przyrządach.

O sparingach nie ma mowy. Pięściarze jeszcze przez parę dni nie zobaczą rękawic na oczy. Dopiero po połowie tygodnia nastąpi pierwsze [illegible] rękawic.

Kapitan Derda uważa, że chłopcy wyjdą przygotowani z obozu jak nigdy.

— Uważam, że w Londynie nasi pięściarze powinni zareprezentować się w pełni formy i kondycji. Dużo obiecuje sobie po Bazarniku, który właśnie kondycyjnie robi doskonałe wrażenie.

Pracowitością i pilnością zadziwia także Urbaniak, który bez zastrzeżeń [illegible] najskrupulatniej wskazówki Szlama.

— Zadowolony jestem — mówi p. Derda, że na obozie zjawił się Zagórski. Po niepowodzeniach łódzkich, przyszedł on już całkowicie do siebie, a obóz w Dziekance naprawi w nim to wszystko co zepsuł przedwcześnie zdobyty tytuł mistrza Polski. Kto wie, czy po Dziekance, Zagórski nie będzie naprawdę rewelacją?

[illegible] kapitana PZB przyjmujemy bez zastrzeżeń jego optymizm i wierzymy, że Dziekanka na pewno spełni swoje zadanie, a zarazem stanowić będzie nowy etap w odrodzeniu naszego wspaniałego niegdyś pięściarstwa.

Żegnamy się z p. Kazimierzem do środy, kiedy to dowiemy się nowych szczegółów o życiu obozowym naszych olimpijczyków pięściarzy.

Jot Zet

CZWARTY MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ HOKEISTÓW NA TRAWIE NIE PRZYNIÓSŁ SUKCESU

AUSTRIA - POLSKA 2:0 (2:0)

Poznań (tel. wł.) Na boisku „Areny" w Poznaniu przy nikłym zainteresowaniu publiczności reprezentacja Polski rozegrała drugie z kolei międzypaństwowe spotkanie w hokeju na trawie w ramach rozgrywek o puchar Środkowej Europy z Austrią, przegrywając 0:2 (0:2).

Do spotkania tego obydwie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Austria w rozgrywkach o puchar pokonała Czechosłowację 3:0. Polska natomiast uległa w Pradze Czechosłowacji 1:2, lecz [illegible] gdyż odbył się na nieprzepisowym boisku. Protest ten ma wszelkie szanse powodzenia.

W meczu z Austrią Polacy zwiedli w pierwszej części, natomiast po zmianie pól mieli wyraźną przewagę, której niestety na skutek indolencji strzałowej swych napastników nie umieli wykorzystać.

Goście jako całość byli zespołem bezwzględnie lepszym, zwłaszcza pod względem technicznym. Szcze[illegible] napadu i obrona. Grali oni jednak [illegible] zwracali uwagę sędziowie Ziel[illegible] (Polska) i Ende (Austria).

[illegible] kiem Polacy który został [illegible] wany i inicjatywę gry ujmują [illegible] ście. Drużyna polska zdobywa [illegible] jedynie na [illegible] skutek nieporozumienia naszego trio defensywnego. Austriacy [illegible] był silnym strzałem przez Brandla [illegible]

[illegible]

SZCZYPIORNIAK W LUBLINIE

Lublin. [illegible]

SPORT NA WSI

[illegible]

14 OKRĘGÓW, 160 KLUBÓW, 1360 ZAWODNIKÓW

Polski Związek Tenisa Stołowego

w sezonie 1947-48

Lista najlepszych krajowych rakietek

KATOWICE. Bilansując ubiegły sezon 1947/48 pracy PZTS, stwierdzić trzeba, że poczyniono i w sensie o[illegible]cyjnym i sportowym duże postępy, a w na[illegible]ie i propagandowym biała piłeczka zyskała bowiem pełne prawa obywatelskie w kraju. Podkreślić to należy przede wszystkim w odniesieniu do najbardziej usportowionego ośrodka jakim jest Województwo Śląsko - Dąbrowskie, o czym zresztą jeszcze niżej będzie mowa.

Walne zebranie PZTS w Katowicach, dotychczasowej siedziby PZTS, w dniu 26. 10. 47 r. postawione zostało przed zasadniczym problemem — siedziby magistrali tej gałęzi sportu. Mająca bowiem objąć spuściznę po Śląsku — Łódź, w ostatniej chwili odmówiła przejęcie agend.

Gospodarze walnego zebrania stanęli więc z konieczności (tym bardziej z uwagi na brak delegata stolicy) przed ciężkim zadaniem poprowadzenia w dalszym ciągu spraw tej najmłodszej gałęzi sportu. Czy z powodzeniem — niech osądzą wyniki.

Zarząd ukonstytuował się następująco: wiceprezes I — Staniszewski (Radom), wiceprezes II — mgr Bucki (Kraków), wiceprezes III — Beldoch (Śląsk), sekretarz — Kaczmarek (Śląsk), [illegible]nik — Lewan (Śląsk), kpt. związk. — Kucharski (Łódź) W. G. i D. — Dudek (Śląsk), W. Sędz. — Klimza (Śląsk).

Gros pracy zarządu podobnie jak i w poprzednim sezonie spoczywało na barkach sekretarza ob. Kaczmarka. Poza tym wymienić należy jako najbardziej „aktywnych" mgr. Buckiego i Chudobę — z Krakowa, Staniszewskiego z Radomia oraz dyr. Orszulaka i Dreslera z Łodzi, na Śląsku — sekretarza okręgu Sokala.

Staraniem PZTS było — mimo braku większego zainteresowania ze strony społeczeństwa — nadanie związkowi tych ram, które większość Polskich Związków [illegible]wych już obecnie posiada. W tym celu łącznikiem z ówczesnym PUWF i Związkiem Polskich Związków Sportowych w Warszawie został wiceprezes Staniszewski.

PZTS rozszerzył się o dalsze cztery okręgi, licząc łącznie 14 okręgów: Śląsko - Dąbrowski, Krakowski, Łódzki, Częstochowski, Poznański, Pomorski, Szczeciński, Gdański, Olsztyński, Warszawski, Lubelski, Kielecki i Radomski.

Śląsk, Kraków i Łódź, które obchodziły piękny jubileusz 20-lecia swego istnienia są najsilniejszymi i najżywotniejszymi okręgami w Polsce. Piękne nadzieje na przyszłość rokuje okręg dolnośląski z siedzibą w Wrocławiu.

W tych 14-tu okręgach rozwija działalność z górą 160 klubów posiadających około 1360 zawodników [illegible] śląsko-dąbrowski posiada około 60 klubów i przeszło 450 zawodników.

Ożywiony był ruch w kontaktach międzyokręgowych [illegible] z Krakowem, Częstochową, Radomskiem, Śląskiem Dolnym i Wrocławiem, Kraków z Łodzią (z okazji jubileuszu tego ostatniego okręgu). Zagłęb[illegible] z Częstochową [illegible]ziewany był tu sukces Krakowa nad najsilniejszym okręgiem — śląskim i to na terenie tego ostatniego.

Na odcinku zagranicznym ruch n[illegible] nie był tak mocny. Przyjazdy kilku drużyn z [illegible]ratymczej Czechosłowacji (Morawska Ostrawa, „Viktoria". Žižkov na Śląsk, Krakowa i do stolicy) jak i wyjazdy naszych drużyn [illegible] w czeski pas pograniczny — stanowiły jedyne jaśniejsze momenty sezonu. Stwierdziły one dość poważne postępy naszych graczy (i drużyn), choć uzyskane sukcesy nie mogą być prawdziwym wykładnikiem poziomu naszych pingpongistów. Ogólnie biorąc uważać należy, że nasz obecny team reprezentacyjny należałby do średniej klasy europejskiej. Szkoda, że ze względów paszportowych nie doszedł do skutku wyjazd do Austrii (eliminacja o puchar Europy) i do Czechosłowacji — na międzynarodowy turniej.

Cała praca jak i treningi zawodników w ubiegłym roku hamowane były brakiem piłek, artykułu, który jest i prawdopodobnie będzie jeszcze długo najdroższym z wszystkich sportowych akcesorii. O ile do ubiegłej zimy 1947 zaopatrywaliśmy się w nie u pobliskich sąsiadów z południowego zachodu —, to w minionym sezonie Anglia była główną dostarczycielką.

Dzięki pracy Zarządów Władz Okręgowych udało się w większości okręgów przeprowadzić drużynowe mistrzostwa systemem dwu-rundowym wyłonić w ten najsprawiedliwszy sposób faktycznie najlepsze 2 drużyny, reprezentujące okręg na mistrzostwach krajowych odbytych od 26 do 29 lut. br. w Radomiu przy imponującej ilości 18-tu drużyn 64 zawodników i — po raz pierwszy — 20 zawodniczek.

Ciężka batalia wyłoniła najlepsze 2 drużyny graczy (4 finalistów), którymi okazali się Ślązacy.

Turniej mistrzowski w Radomiu był równocześnie ostatnim akordem sezonu 47/48.

Biorąc pod uwagę przebieg całego okresu, to ustalam nieoficjalną (kapitan związkowy nie przesłał jeszcze do Zarządu oficjalnej listy) kolejność zawodników:

W reprezentacyjnej piątce: 1) Kawczyk (Śląsk) — mistrz Polski, 2) Gaj (Warszawa) — V na mistrzostwach, 3) Widera (Śląsk) wicemistrz Polski, 4) Mamczarczyk (Kraków) — VI na mistrz. 5) Otręba (Śląsk) — III na mistrz.

W drugiej piątce [illegible]ek (Śląsk) — IV na mistrz. 2) Kugler II (Wrocław) — VI na mistrz. 3) Gajer (Warszawa) 4) Grzelak (Łódź) 5) Dobosz (Kraków).

Z uwagi na podniesienie się poziomu zawodników w kraju, przedstawiam dalszą grupę zawodników zasługujących na wyróżnienie:

1. Robok (Śląsk)
2. Krzysik (Łódź)
3. Furman (Śląsk)
4. Ziemba (Kraków)
5. Metzger (Śląsk)
6. Arbach (Wrocław)
7. Nieroba (Śląsk)
8. Ciupryk (Wrocław)
9. Wiktorowski (Łódź)
10. Borowiecki (Warszawa)

Nasze największe talenty z młodzieży to: Gajer (Warszawa), Kugler II i Arbach — z Wrocławia.

Klasyfikacja [illegible]owa przedstawia się nast.:

1. GZKS kop. Polska Świętochłowice — mistrz Polski
2. ZKSM Siemianowiczanka — wicemistrz Polski
3. KS Cracovia — IV na mistrz. Polski
4. WKS Legia Warszawa V na mistrz. Polski
5. KS Społem Wrocław — III na mistrz. Polski
6. DKS Łódź
7. ZKSM Piast Gliwice
8. KS „Energetyka" (Łódź)
9. AKS Mikołów (Śląsk)
10. ZKS Wałbrzych i KS Marymont Warszawa

Osądzając wyniki mistrzostw podkreślić trzeba udział po raz pierwszy płci słabej i choć może poziom gry był tu dość mierny, to fakt zainicjowania rozgrywek kobiecych można uważać na nasze stosunki za rewolucyjny. Przypuszczalnie w nast. roku i w najbliższych latach zwiększy się ilość i jakość zawodniczek. Najsilniej był tu reprezentowany również okręg śląski. Pierwsza piątka w kraju to:

1. Glasner (Wałbrzych) — nieoficjalny mistrz Polski
2. Kozłowa (Śląsk) — nieoficjalna wicemistrz Polski
3. Podmiotko (Warszawa)
4. Wachowa (Śląsk)
5. Czyżowska (Łódź) i Śliwkówna (Śląsk)

Jeśli chodzi o plany na najbliższą przyszłość, to projektowane na marzec br. rozgrywki o puchar miast (z udziałem: Łodzi, Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Katowic, ewentl. Poznania) odbędą się najprawdopodobniej w jesieni br. Następnie Prezydium opracowało projekt eksperymentalny Ligi składającej się początkowo z 8-miu pierwszych drużyn w.w. Z dalszych projektów zasługuje na wzmiankę wprowadzenie przymusu gry jednego juniora — dla wychowania i stworzenia przyszłych kadr zawodniczych — i ewentualnie jednej kobiety. Poza tym jest zamiar wprowadzenia — tak jak za granicą — gry podwójnej.

O wszystkich tych sprawach, jak i dalszym kierunku prac zadecyduje najbliższe walne zebranie PZTS, które odbędzie się w niedzielę 19. 9. br. w Radomiu. Do 12. 9. br. odbyć się muszą walne zebrania okręgów. Sprawa nowej siedziby PZTS od pada, zgodnie z najnowszym postanowieniem GUKF centralizującym wszystkie zarządy związków sportowych w stolicy.

MUREK MARIAN prezes PZTS

SZCZYPIORNIŚCI ZNÓW WALCZĄ O PUNKTY

MISTRZ POLSKI REMISUJE W KRAKOWIE

AZS - AKS 8:8

Kraków. Po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej wyjazdem naszych szczypiornistów do Budapesztu mistrzostwa Ligi potoczą się znów normalnie.

W piątek na boisku Olszy odbyło się spotkanie drugiej rundy pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski AKS-em z Chorzowa a Akademickim Związkiem Sportowym (Kraków). Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 8:8 (3:3).

Wynik odpowiada przebiegowi gry. AKS mimo posiadania w swej drużynie 4 reprezentacyjnych zawodników Polski nie zaimponował w Krakowie, natomiast akademicy, grając bardzo ambitnie byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza Polski i na wynik remisowy zasłużyli w zupełności. Wyrównująca bramka dla AZS-u padła w ostatniej minucie gry.

Do przerwy AKS prowadził początkowo 3:1, zdobywając bramki przez Fabera i Thiela II, AZS wyrównał przez Bahra, Lipińskiego i Galickiego.

Po pauzie Faber strzelił czwartą bramkę dla AKS-u, ale Bielski zaraz wyrównał, a Galicki zdobył prowadzenie dla AZS 5:4. Nie trwa to jednak długo, gdyż Guertler zdobywa piątą bramkę dla AKS, a w chwilę potem Thiel II — szóstą. Znów Galicki jest szczęśliwym strzelcem 6-ej bramki mocno kwestionowanej przez AKS. Piłka jednak odbiła się od wewnętrznego słupka i bramka była zupełnie prawidłowa.

Dalsze bramki padają jak w kalejdoskopie. Niezbastowany Faber strzela siódmą bramkę. Galicki wyrównuje. Krawczyk ósmą i zdaje się już, że AKS utrzyma zwycięstwo, gdy tymczasem w ostatnich sekundach Galicki „wyprostowuje" wynik na 8:8.

Sędziował dobrze p. Muszyński z Poznania.

Widzów b. mało, tak, że AZS poniósł znów dotkliwy deficyt. Sprzedane bilety wstępu nie opłaciły nawet sędziego.

W lidze szczypiorniaka wyniki sportowe nie idą, niestety, w parze z wynikami kasowymi zawodów...